

Wiadomość Tygodnia

PIELGRZYMKA TO SŁODKI TRUD



O. MELCHIOR KRÓLIK OSPPE WŚRÓD PIELGRZYMÓW W 2018 R.

– Pielgrzymka to słodki trud – uśmiecha się o. Melchior Królik. Paulin jest związany z Warszawską Pielgrzymką Pieszą na Jasną Górę już od ponad 60 lat. Jak zauważył „złoty jubileusz” chodzenia już dawno za nim, teraz z racji wieku i zdrowia korzysta z samochodu, ale nie wyobraża sobie sierpnia bez warszawskiej pielgrzymki. Zakonnik od lat stara się też ją dokumentować. Dziś o. Melchior udał się do Warszawy, by od jutra zapisać kolejną kartę, nie tylko swoich, dziejów wpisanych w Warszawską Pielgrzymkę Pieszą (WPP). Ta nieprzerwanie odbywa się od 1711 r. a więc teraz po raz 311.

Droga pątnicza o. Melchiora do Maryi, której na Jasnej Górze służy na co dzień, rozpoczęła się w 1959r. Paulin z rozbrajającą szczerością wyznaje, że jako diakon został wyznaczony przez wychowawcę kleryków, ale nie widział się w roli pątnika. Poszedł nawet do przełożonego, by z tej służby zostać zwolnionym, modlił się do również do Matki Bożej, by pielgrzymka

go ominęła. Jednak w duchu posłuszeństwa na pielgrzymkę poszedł. Zabrał brewiarz, osobiste rzeczy, przygotował dwa kazania. I związał z nią swe zakonne i kapłańskie życie już na ponad 60 lat.

– Mam wrażenie, jakby wtedy Maryja mi mówiła, teraz się brnisz, by iść, teraz się lękasz, masz obawy, a potem będziesz się modlił, aby ci pozwolili. I tak było, bo bardzo się w pielgrzymowaniu rozmiłowałem – opowiada zakonnik z właściwą sobie pogodą ducha.

M.in. jako pierwszy wprowadził rozważanie tajemnic różańcowych w czasie marszu, a w 1962r. nagłośnienie. Pierwsza tuba została przywieziona z Rzymu. – To było wielkie ociągnięcie, pielgrzymka zmieniła zupełnie charakter. Kiedy zostały wprowadzone głośniki, można już było w drodze wygłaszać katechezy. Był kącik jasnogórski, kiedy opowiadałem o tym miej-

scu, był kącik pytań pątników, na które udzielałem odpowiedzi – opowiada o. Melchior i podkreśla, że „pielgrzymowanie to wielka szansa ewangelizacji, wielki dar Boży”.

A do pielgrzymki o. Melchior przygotowuje się od... miesięcy. Przez 9 miesięcy przed rozpoczęciem pielgrzymki, sprawuje Msze św. w jej intencji, a 10. Mszę św. za zmarłych pątników swojej grupy – „czwartej”. – I w tym roku Msze odprawione, więc jestem gotowy – mówi paulin. W tej grupie jest też zwyczaj, że wszyscy jej uczestnicy modlą się codziennie za pielgrzymkę, za zmarłych, odmawiając trzy razy „Zdrowaś Maryjo”. Tę pielgrzymią wspólnotę nazywa swoją rodziną. – Po rodzinie tej naturalnej, to „czwóreczka” jest mi najbliższa – podkreśla o. Melchior.

Wielokrotnie mówił, że coroczne pielgrzymowanie pomaga mu w posłudze na Jasnej Górze, przy ołtarzu i w konfesjonale. – To pielgrzymowanie to wielki dar Boży dla mnie. Tak mi Matka Boża wynagrodziła tę początkową niechęć, nauczyła, by Jej zaufać na przyszłość. Pielgrzymka to jest taki słodki trud, kochany trud – podsumowuje zakonnik, dodając, że choć kilkadziesiąt lat żyje na Jasnej Górze, to kiedy się tu zbliża z pielgrzymką, widok Jasnej Góry, a potem Maryi w jej Wizerunku niezmiennie go wzrusza i głęboko porusza serce, które mówi „Matusz kochana, wreszcie jestem u Ciebie”. Wierzy, że to Matka Boża uratowała go kiedyś od kuli hitlerowskiej, by głosił Jej chwałę i uczył ludzi miłości do jej Syna Chrystusa. – *Kiedy już kiedyś przez czyściec dojdę do nieba, to i stamtąd będę towarzyszył naszej pielgrzymce i będę prosił Boga o błogosławieństwo dla pielgrzymów – powiedział o. Melchior.*

A być może w ślady o. Melchiora pójdzie jeden z najmłodszych, także stażem, paulinów na 311. WPP, brat Korneliusz, kleryk pochodzący z Ukrainy. – Czuję się trochę dziwnie, bo w ubiegłym roku śmiałem się z moich braci, że co to za dziwactwo – wyjeżdżają z Jasnej Góry do Warszawy, żeby wrócić na Jasną Górę na piechotę, ale w tym roku idę po raz pierwszy i widzę, że Pan Bóg robi cuda. To, co kiedyś uważałem za dziwactwo,

teraz w to wchodzi. Wierzę więc, że jest w tym palec Boży i Maryja poprowadzi – wyznaje brat Korneliusz. To będzie pierwsze jego takie doświadczenie. Do tej pory uczestniczył tylko w jednodniowych pielgrzymkach z katedry greckokatolickiej w Kijowie do Matki Bożej Wyszogrodzkiej.

Br. Korneliusz ma nadzieję, że pielgrzymka będzie pięknym początkiem duszpasterstwa. Jego zdaniem to czas dzielenia trudności, problemów razem z ludźmi. – To będzie piękne doświadczenie, bo jak mówił papież Franciszek, musimy pachnieć owcami. W tym duchu chciałbym się formować, wychowywać, jesteśmy powołani dla ludzi, nie tylko dla siebie – wyraził swoje pragnienia młody zakonnik.

311. Warszawska Pielgrzymka Piesza wyruszy już jutro na Jasną Górę po porannej Mszy św. którą sprawował będzie kard. Kazimierz Nycz w kościele pw. Ducha Świętego (diecezjalne sanktuarium Jasnogórskiej Matki Życia). Hasłem tego rocznych rekolekcji w drodze są słowa: „Stworzył i posłał ich”. Pielgrzymka będzie również dziękczynieniem za beatyfikację kard. Stefana Wyszyńskiego i Matki Róży Czackiej. Tworzy ją 22 grupy.

Po raz pierwszy pielgrzymka z paulińskiego klasztoru pw. Świętego Ducha wyruszyła w 1711r. W czasie wielkiej zarazy dżumy w latach 1707-1711, paulini organizowali pokutne nabożeństwa oraz procesje wokół kościoła. Przychodziło na nie wielu mieszkańców Warszawy, zwłaszcza że, jak podają zapisy, ich owocem były cudowne uzdrowienia. Wówczas zrodził się pomysł i ślubowanie aby, gdy ustanie zaraza, w dowód wdzięczności pielgrzymować pieszo na Jasną Górę. Zorganizowania pielgrzymki podjęło się wówczas popularne i ważne w życiu religijnym -społecznym stolicy Bractwo Pięciu Ran Pana Jezusa. Pielgrzymka warszawska miała i ma więc od samego początku ofiarny, pokutno-dziękczynny charakter. Wierna ślubom z 1711r. pielgrzymka ta szła podczas zaborów, wojen, mimo zakazów i nakazów władz komunistycznych. Na Jasną Górę pielgrzymi dotrą 14 sierpnia.

Za: KAI

Wiadomości krajowe

80. ROCZNICA ŚMIERCI EDYTY STEIN. DROGA MODLITEWNA W AUSCHWITZ



W 80. rocznicę śmierci w komorze gazowej Edyty Stein - św. Benedykty od Krzyża wzdłuż rampy kolejowej wewnątrz byłego obozu Auschwitz II-Birkenau przeszli we wtorek uczestnicy drogi modlitwowej. Szli towarzysząc symbolicznie męczenniczce w ostatnich chwilach.

„Wyruszmy teraz w drogę, którą właśnie tutaj, w Auschwitz-Birkenau, osiemdziesiąt lat temu, jako ostatnią w swym życiu przebyła św. Edyta Stein, siostra Benedykta od Krzyża. Niech nasza wspólna modlitwa będzie ważnym przyczynkiem do budowania prawdziwie braterskiego społeczeństwa w Europie, która dzisiaj, na Ukrainie, jest dotknięta okrutną wojną wywołaną przez bezwzględnego agresora, jakim jest Rosja” – powiedział metropolita krakowski abp Marek Jędraszewski na początku drogi modlitwowej.

Męczenniczka Edyta Stein

Wierni, wśród których byli duchowni, wiceminister kultury Jarosław Sellin, wicedyrektor Muzeum Auschwitz Andrzej Kacoryk, członkowie Towarzystwa Edyty Stein z Polski, Austrii, Niemiec i Holandii oraz młodzież, przeszli w ciszy kilkusetmetrową drogą wzdłuż rampy, od bramy głównej w byłym obozie Birkenau do pomnika ofiar, który znajduje się na jej końcu i rozpięty jest między ruinami dwóch największych komór gazo-

wych. Zmówiono żydowską modlitwę za zmarłych „El male rachamim”.

Po południu uczestnicy spotkają się w Centrum Dialogu i Modlitwy na modlitwie o pokój. Połączą się wirtualnie z Niemcami oraz ze studentami z katolickiego Uniwersytetu z Nagasaki. 9 sierpnia obchodzona jest również rocznica zrzucenia bomby atomowej na to japońskie miasto. Wieczorem w klasztorze sióstr Karmelitanek w Oświęcimiu zostanie odprawiona msza św. pod przewodnictwem kard. Michaela Czernego, prefekta watykańskiej dykasterii ds. Integralnego Rozwoju Człowieka.

Edyta Stein urodziła się we Wrocławiu w pobożnej rodzinie żydowskiej w 1891 r. Była doktorem filozofii. W wieku 30 lat przeszła na katolicyzm. Dwanaście lat później wstąpiła do zakonu karmelitanek. Przyjęła imię Teresa Benedykta od Krzyża. 2 sierpnia 1942 r. zakonnica została aresztowana w klasztorze w holenderskim Echt przez gestapo. Niemcy deportowali zakonnice - wraz z blisko 1 tys. Żydów - do Auschwitz. Transport wyruszył 7 sierpnia 1942 r. i dotarł do obozu w następnym dniu. Po selekcji na rampie kolejowej do obozu skierowano niespełna połowę przywiezionych. Pozostałych, w tym Edytę i Różę, Niemcy zgładzili 9 sierpnia w jednej z pierwszych komór gazowych w Birkenau.

Za: www.deon.pl

MODLITWA ZA POMORDOWANYCH 30 REDEMPTORYSTÓW I OFIAR RZEZI WOLI

6 sierpnia 2022 r. przypadła 78 rocznica zamordowania przez Niemców 30 redemptorystów z ul. Karolkowej w Warszawie. O godzinie 11.00 na Placu Męczenników przy kościele św. Klemensa Hofbauera przy ul. Karolkowa 49 odbyła się uroczystość upamiętniająca zamordowanych redemptorystów oraz ludność cywilną Woli.

Przed uroczystością została przedstawiona historia redemptorystów warszawskich od czasu przybycia do Warszawy św. Klemensa w 1787 r. aż po pamiętny dzień 6 sierpnia 1944 r. Uroczystość rozpoczęła się od odśpiewania hymnu państwowego, a następnie miało miejsce powitanie przybyłych gości.

W uroczystości wzięli udział m.in. p. Małgorzata Gosiewska, wicemarszałek Sejmu, która przeczytała list skierowany do uczestników uroczystości przez Marszałek Sejmu, p. Elżbietę Witek. Został również odczytany list p. ministra Jana Józefa Kasprzyka, Szefa Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych.

Po odczytanych listach, przemówił p. Wojciech Dąbrowski, prezes PGE. W swojej wypowiedzi zwrócił uwagę jak ważna jest pamięć o zamordowanych podczas Rzezi Woli, gdyż oni tak samo jak Powstańcy byli bohaterami, którym należy się cześć i chwała.



Przełożony wspólnoty zakonnej redemptorystów przy ul. Karolkowej, o. Jacek Dembek CSsR, w słowach wypowiedzianych przed modlitwą przypomniał zebranym prawdziwe znaczenie wolności, ale także potrzeba przypomnienia ludziom młodym skąd się wolność wzięła, nawiązując tym samym do projektu, który pragniemy zrealizować przy ul. Karolkowej tworząc izbę pamięci, do której na lekcje historii zapraszać będziemy młodzież szkół podstawowych, średnich oraz wszystkich, którzy będą chcieli przeżyć lekcje historii o walce o niepodległość Polski w XX w., zwłaszcza

ukazując w niej rolę dzieci, młodzieży, a także naszych współbraci redemptorystów.

Po modlitwie delegacje złożyły wieńce pod pomnikiem ofiar Rzezi Woli. W imieniu Prezydenta RP kwiaty złożyła p. dr Barbara Fedyszak Radziejowska, doradca Prezydenta RP. W mieniu Prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego wieńce złożył sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, p. Adam Andrzejewicz. Następnie kwiaty złożyli przedstawiciele ministerstw, instytucji i spółek państwowych, władz Miasta Stołecznego Warszawy, radni PiS z dzielnicy Warszawa Wola oraz Rycerzy Kolumba.

Uroczystość zakończył koncert piosenki powstańczej wykonaniu zespołu muzycznego pod kierownictwem p. Zuzanny Falkowskiej. Po uroczystościach odbył się piknik historyczno-edukacyjny w ogrodzie klasztornym.

Redemptoryści dziękują współorganizatorom dzisiejszej uroczystości: Urzędowi ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, Fundacji PGE oraz Fundacji PGNiG. Dziękujemy również Rycerzom Kolumba i wszystkim parafinom, którzy pomogli w przygotowaniu obchodów. *Damian Simonicz CSsR,*

Za: www.redemptor.pl

REDEMPTORYŚCI ROZPOCZYNAJĄ PRACĘ W POZNANIU

Parafia Opatrzności Bożej w Poznaniu to nowe miejsce pracy duszpasterskiej i misyjnej redemptorystów z Prowincji War-

szawskiej. 1 sierpnia 2022 r., w uroczystość św. Alfonsa, założyciela zgromadzenia, uroczystie zainaugurowano ich postugę w czasie Mszy św. pod przewodnictwem ks. bpa Grzegorza Balcerka, biskupa pomocniczego archidiecezji. Odbyło się

także wprowadzenie w urząd nowego proboszcza i jednocześnie przełożonego wspólnoty zakonnej, o. Piotra Świerczoka CSsR. Jednocześnie do grona oblatów zgromadzenia została przyjęta p. Zofia Wiśniewska z Poznania.

Przed rozpoczęciem Mszy św. przybyli redemptoryści, na czele z przełożonym Prowincji Warszawskiej o. Januszem Sokiem CSsR, zostali bardzo serdecznie powitani przez przedstawicieli wspólnoty parafialnej. Szczególnie mocno wybrzmiała w ich słowach radość z posiadania dalej w parafii kapłanów i prośba o to, by świątynia dalej pozostawała miejscem otwartym na modlitwę przez Najświętszym Sakramentem.

Ks. biskup Grzegorz Balcerek, przywołując postać i dzieło św. Alfonsa Liguori, gorąco powitał w imieniu ks. arcybiskupa Stanisława Gądeckiego i całej archidiecezji duchowych synów św. Alfonsa, życząc ewangelicznego zapału i gorliwości w pracy duszpasterskiej w parafii, w nowootwierzanym szpitalu „Wojewódzkie Centrum Zdrowia Dziecka” przy ul. Wrzoska oraz na niwie misji parafialnych i rekolekcji.

W swojej homilii o. Janusz Sok zwrócił uwagę na wcześniejsze ślady obecności redemptorystów w Wielkopolsce – w międzywojniu wspólnota w Kościanie oraz wprowadzenie w 1952 r. obrazu MB Nieustającej Pomocy do poznańskiej fary – oraz dziękował za dynamizm misyjny, który pozwolił na rozpoczęcie po latach regularnej obecności i pracy w stolicy Wielkopolski. Dziękował także ks. arcybiskupowi, jego współpracownikom i archidiecezji za zaproszenie, rozeznanie miejsca pracy i serdeczne przyjęcie. Nie zabrakło i słów przywitania skierowanych do parafian oraz życzeń wobec nowej wspólnoty redemptorystów, by byli otwarci na ludzkie potrzeby i pragnienia podobnie jak św. Alfons Liguori.

Publiczne wyznanie wiary złożył nowy proboszcz parafii o. Piotr Świerczok i podpisał stosowne dokumenty.

Na zakończenie Mszy św. odbyła się miła uroczystość wręczenia dyplomu oblata Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela

pani Zofii Wiśniewskiej z Poznania, długoletniej współpracownicy Radia Maryja i Telewizji Trwam oraz założycielce jednego z Biur Radia Maryja w Poznaniu oraz współorganizatorce rekolekcji z dietą w ośrodkach rekolekcyjnych redemptorystów w Rowach i Bukowinie Tatrzańkiej.



Parafia Opatrzności Bożej przy ul. Gieburowskiego należy do dekanatu Poznań-Piątkowo, znajdującego się w północnej części miasta. Liczy ok. 9 tys. wiernych i obejmuje zasadniczo osiedle Bolesława Chrobrego. Została wyodrębniona niegdyś z parafii św. Stanisława Kostki, w 1973 r. zaczęto sprawować Msze św. w kaplicy cmentarnej. W latach 1980 – 1981 trwała budowa kościoła parafialnego, który został poświęcony w 2002 roku.

Wspólnotę zakonną redemptorystów w Poznaniu tworzą: o. Piotr Świerczok CSsR – przełożony i proboszcz, o. Paweł Burda CSsR – wikariusz parafii, o. Krzysztof Wąsiewicz CSsR – kapelan szpitala dziecięcego, o. Przemysław Iłski CSsR – misjonarz i rekolekcionista.
Za: www.redemptor.pl

PIERWSI PAULINI PRZYBYLI DO ARCHIDIECEZJI POZNAŃSKIEJ

Zakonnicy z Jasnej Góry podjęli zadania duszpasterskie w archidiecezji poznańskiej w parafii pw. bł. Stefana Wyszyńskiego w Skórzewie. „W imieniu abp. Stanisława Gądeckiego witam was i dziękuję za waszą otwartość i duchowe bogactwo, którym będziecie dzielić się z nami” – mówił podczas uroczystości powitania bp Grzegorz Balcerek.

Uroczystość rozpoczęła procesja z obrazem Matki Bożej Częstochowskiej w

asystie generała zakonu paulinów o. Arnolda Chrapkowskiego i ojców paulinów, z nowym proboszczem o. Dariuszem Laskowskim.

Zakonnicy przyjęli zaproszenie do prowadzenia duszpasterstwa w archidiecezji po zakończonej w styczniu peregrinacji Obrazu Jasnogórskiego. Podjęli posługę w dwóch parafiach w Skórzewie – w historycznej parafii pw. św. Marcina i św. Wincentego Męczennika oraz w nowo powstałej parafii pw. bł. Stefana Wyszyńskiego.

„Kościół katolicki to wielkie bogactwo różnych duchowości. Przychodzicie nie

tylko z posługą kapłańską, ale z wielkim bogactwem duchowym. Niech ono stanie się darem nie tylko dla tych parafii, ale też dla całej naszej poznańskiej archidiecezji. Mamy różne zakony i zgromadzenia, ale paulinów brakowało” – mówił bp Balcerek.

Przed paulinami stoi zadanie budowy nowego kościoła dla parafii pw. Prymasa Tysiąclecia, gdzie znajduje się tymczasowa kaplica. Abp Stanisław Gądecki erygował parafię pw. bł. Stefana Wyszyńskiego w Skórzewie k. Poznania w 1. niedzielę Adwentu 2021 r. Za: KAI

NADZWYCZAJNA KAPITUŁA TEREZJANEK

W Zgromadzeniu Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Domu głównym w Podkowie Leśnej w dniach 2-5 sierpnia 2022 r. odbyła się Nadzwyczajna Kapituła Generalna, której celem była rewizja i definitywne zatwierdzenie odnowionych Konstytucji i Dyrektorium Zgromadzenia. Duchową inspiracją i mottem stały się słowa: „Naucz mnie, Panie, drogi Twoich ustaw, bym

strzegł ich aż do końca” (Ps 119, 33). Powyższy werseł psalmu wyrażał wołanie do Boga o pomoc w rozumieniu i przestrzeganiu Jego praw i ustaw. Siostry zgromadzone na Kapitułę prosiły o pomoc Ducha Świętego, aby prace nad Konstytucjami, dokonywały się zgodnie z myślą i duchem Ojca Założyciela sł. Bożego bpa Adolfa Piotra Szelażka oraz były mocno osadzone na drodze dziecięctwa duchowego Patronki – św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Kapituła dołożyła wszelkich starań, aby od-

nowiona redakcja prawa własnego uwzględniała dziedzictwo duchowe i zdrowe tradycje Zgromadzenia.

Rewizja Konstytucji i Dyrektorium była prowadzona w Zgromadzeniu przez kilka lat i polegała na sformułowaniu zapisów w taki sposób, aby były one zrozumiałe dla obecnego pokolenia sióstr oraz uwzględniała wciąż zmieniającą się rzeczywistość, w której Zgromadzenie prowadzi działalność apostołską. Jedyne Kapituła Generalna ma prawo rozpatrywania i dokonywania zmian w zapisach Konstytucji i Dyrektorium, które ostatecznie zatwierdza Stolica Apostolska. S. *Hiacynta Augustynowicz*



MEDIA O IGNACJAŃSKICH DNIACH MŁODZIEŻY

W ostatnich dniach lipca 2022 odbyły się na Podkarpaciu, w powiecie brzozowskim, XVII Ignacjańskie Dni Młodzieży (IDM). Telewizja Powiatu Brzozowskiego przygotowała obszerną relację wideo z tego wydarzenia, opowiadając głosami organizatorów i uczestników o tegorocznym spotkaniu młodzieży jezuickiej i poprzedzających go rekolekcjach wspólnot MAGIS. Materiał, oprócz omówienia poszczególnych dni imprezy odbywającej się pod hasłem: POZNAĆ, POKOCHAĆ, NAŚLADOWAĆ, był przeplatany wywiadami z ojcami jezuitami: o. Krystianem Mółką SJ – dyrektorem XVII Ignacjańskich Dni Młodzieży, czy o. Jackiem Siepsiakiem – moderatorem wspólnoty MAGIS z Gliwic. Jezuitcy duszpasterze dzielili się szczegółami dotyczącymi przygotowania i przebiegu

IDM-ów, a także uchylali rąbka tajemnicy na temat charakterystyki duchowości św. Ignacego, którą oferują młodzieży w czasie trwania festiwalu i rekolekcji. Nie zabrakło także wywiadów z uczestnikami IDM-ów. Wśród nich możemy posłuchać rozmowy z Piotrem Hurą ze wspólnoty MAGIS w Czechowicach – Dziedzicach, który był w czasie tegorocznej edycji IDM-ów zaangażowany w integrację uczestników, czy z Weroniką Kasperkiewicz, która była jedną z sześciu uczestniczek przybyłych ze Stanów Zjednoczonych.



Miejscem spotkań młodzieży była Dydnia i Stara Wieś koło Brzozowa.

W materiale filmowym nie brakuje ujęć z przepięknej młodzieżą bazyliki starowiejskiej, przepięknych ogrodów biblijnych, czy malowniczej Dydni, w której odbyła się część artystyczna IDM-ów. W tle usłyszeć można także wspaniały śpiew liturgiczny magisowiczów oraz wakacyjny gwar, potwierdzający radość, która wszystkim towarzyszyła.

W duchu tej radości wyrażamy wdzięczność Powiatowi Brzozowskiemu za zainteresowanie i wsparcie Ignacjańskich Dni Młodzieży oraz za przygotowanie tak wspaniałej pamiątki z tego czasu. Ojciec Dyrektor Krystian Mółka SJ na koniec materiału zaprasza, by już w przyszłym roku przyjechać na kolejną XVIII edycję Ignacjańskich Dni Młodzieży – a my wraz z tym zaproszeniem dołączamy zachętę do obejrzenia przygotowanej relacji, by choć w małej części móc odczuć na własnej skórze klimat tego wspaniałego młodzieżowego wydarzenia. Za: www.jezuici.pl

JASNA GÓRA GOTOWA NA SIERPNIOWY SZCZYT PIELGRZYMKOWY

Jasna Góra już tętni pielgrzymkowym życiem, a przed największym odpustem przypadającym w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, 15 sierpnia, to tętno maksymalnie przyśpieszy. Kustosz Jasnej Góry zapewnia, że sanktuarium jest gotowe na przyjęcie pątników. W dniach 13-14 sierpnia po raz pierwszy wejścia poszczególnych dużych grup na plac pod Szczytem będą transmitowane na jasnogórskim kanale YouTube i przez EWTN Polska.

– Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom pielgrzymów, którzy łącząc się z nami duchowo, chcą być obecni na jasnogórskim placu, udało nam się uzyskać stosowne pozwolenia i postaviliśmy specjalny maszt na jasnogórskich błoniach do przekazu online wydarzeń z placu. Dzięki temu będzie można pokazać wejścia dużych pieszych pielgrzymek. Ci, którzy nie mogą osobiście być wówczas na Jasnej Górze, dzięki przekazowi multimedialnemu będą mogli być razem z nami duchowo i brać udział we wspólnej modlitwie – wyjaśnia kustosz Jasnej Góry, o. Waldemar Pastusiak i dodaje, że to także umożliwi dotarcie z przekazem do tych, którzy są ciekawi tego, co nazywane jest religijnym i społecznym fenomenem na skalę światową.

– Gotowość wyraża się przede wszystkim w obecności kapłanów, którzy służą w konfesjonale i rozdzielają komunie świętą – zapewnia dalej kustosz i podkreśla, że na „sierpniowy szczyt pielgrzymkowy” czekają wszyscy zakonnicy.

Paulini i zaproszeni księża służą w jasnogórskich konfesjonalach w tzw. Wieczerniku (to namiot-kaplica na zewnątrz) w godz. od 6.00 do 19.30.

Do dyspozycji pielgrzymów są wszystkie punkty: medyczny, informacyjny (Jasnogórskie Centrum Informacji), gastronomiczne oraz muzea.

Gospodarze Jasnej Góry zachęcają, by przestrzegać koniecznych zasad sanitarnych, dbać o siebie i innych, przypominają też, że większość liturgii z udziałem pieszych pielgrzymów celebrowana jest na Szczycie, ale także i przed Kaplicą Matki Bożej znajduje się duży telebim i można uczestniczyć we Mszy św. sprawowanej przed Cudownym Obrazem również stojąc na zewnątrz. Spowiedź odbywa się w Wieczerniku, a więc też na wolnym powietrzu. – Czuwamy, żeby nie brakowało dla pielgrzymów środków do dezynfekcji dłoni, też w sposób szczególny dbamy o sterylność sanitariatów, staramy się dezynfekować w pomieszczeniach zamkniętych powierzchnie, na których przebywają pielgrzymi, na klimatyzacji są zainstalowane specjalne filtry hp3 – zapewnia kustosz.

Od początku sierpnia do uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w grupach zorganizowanych, które zgłosiły zamiar wejścia do Częstochowy (z reguły wraz z potrzebą zabezpieczenia przejścia przez służby miejskie określoną trasą) i o których informacje ma Wydział Bezpieczeństwa i

Zarządzenia Kryzysowego Urzędu Miasta spodziewanych jest ok. 56 tys. pielgrzymów pieszych i rowerowych.

Pielgrzymki w swojej różnorodności wracają po pandemii i jej obostrzeniach do pełnego wymiaru i tradycyjnego sposobu docierania na Jasną Górę. Choć covid-19 nie przerwał pielgrzymowania, to teraz następuje jego ożywienie.

W drodze do Częstochowy są już m.in. pielgrzymi, którzy mają do pokonania najdłuższe trasy jak z Helu, Łukęcina czy Giżycka, a także te mniej typowe jak nauczycielskie „Warsztaty w Drodze”. Przybędą zarówno diecezjalne pielgrzymki, jak i inne grupy: strażaków, żołnierzy, studentów czy rodzin.

Po dwóch latach przerwy spowodowanej pandemią odbędą się: 16. Ogólnopolska Piesza Pielgrzymka Strażaków i Ich Rodzin oraz Piesza Pielgrzymka Wojskowa. – Przez dwa lata, w czasie pandemii, ich nie było, bo mieli wiele obowiązków i wiele zajęć. W tym roku będą. 14 sierpnia wejdzie na Jasną Górę również Piesza Pielgrzymka Wojskowa. Będzie to też nasze szczególne dziękczynienie za ich posługę na granicy, za to, że dzięki nim możemy czuć się bezpiecznie, bo widzimy, że czasy nie są łatwe – powiedział kustosz Jasnej Góry i dodał, że „od wieków, kiedy Polska czuła się zagrożona, nie tylko zwykły prosty lud pielgrzymował na Jasną Górę, ale też i wojsko przybywało tutaj, wierząc i wierząc w to, że Maryja Hetmanka Narodu Polskiego będzie miała nasze wojsko w swojej opiece tak, byśmy mogli w pokoju i bezpieczeństwie żyć w naszej Ojczyźnie”.

Na pielgrzymi szlak wyruszy w tym tygodniu i Warszawa (paulińska 311. Warszawska Pielgrzymka Piesza, WAPM, Warszawsko-Praska i Piesza Pielgrzymka Niepełnosprawnych), i Kraków (42. Piesza Pielgrzymka Krakowska oraz dominikańska).

A już w najbliższy piątek, 5 sierpnia, wejdą grupy z arch. gnieźnieńskiej, dzień później, 6 sierpnia, 77. Piesza Pielgrzymka Rybnicka i Arch. Katowickiej.

8 sierpnia swój cel osiągną pielgrzymki legnicka i świdnicka, 9 sierpnia dotrze pielgrzymka dominikańska z Krakowa, dzień później z arch. wrocławskiej. 11 sierpnia przybędą duże grupy z diec. etckiej, bielsko-żywieckiej, elbląskiej i arch. krakowskiej, a 12 sierpnia z diec. sandomierskiej, toruńskiej, zielonogórsko-gorzowskiej, arch. gdańskiej (tu też kaszubska), białostockiej,

Warmii oraz Młodzieży i Rodzin Różnych Dróg i Kultur. 13 i 14 sierpnia to szczyt pielgrzymkowy. Wejścia pątników rozpoczyna się wczesnym rankiem i zakończą późnym popołudniem. Dotrże wtedy prawie 30 dużych grup, w tym pielgrzymi zza południowej granicy z paulińskiej parafii we Vranovie.



Przez dwa lata pandemii pątnicy szukali różnych sposobów, by zachować ciągłość pielgrzymowania. W 2020 r. wyruszyli albo sami kaptani, albo niewielkie grupy przedstawicieli. Niektóre grupy szły w tzw. sztafecie, czyli poszczególne odcinki pokonywały inne osoby. W ubiegłym roku część pielgrzymek powróciła do tradycyjnej formy, dostosowując się do koniecznych zaleceń sanitarnych, popularne było też pielgrzymowanie duchowe, hybrydowe oraz rowerowe. „Trend rowerowy” nadal się utrzymuje, a wręcz można mówić o swego rodzaju boomie pielgrzymowania na dwóch kółkach.

Wśród uczestników pielgrzymek widać zmianę pokoleniową. Oczywiście nadal w pielgrzymkach nie brakuje młodzieży, ale teraz wśród uczestników spotyka się coraz więcej rodzin, zwłaszcza młodych.

Największe natężenie ruchu pielgrzymkowego pieszego przypada w sierpniu. 15 i 26 sierpnia obchodzone będą główne uroczystości ku czci Matki Bożej.

Historia pieszego pielgrzymowania do Częstochowy rozpoczęła się niemal z chwilą początków kultu Maryi w jej cudownym wizerunku.

Za: www.jasnagora.com

SALEZJANIE UCZCILI BŁ. AUGUSTA CZARTORYSKIEGO

W niedzielę, 31 lipca 2022 r., Księża Salezjanie wraz ze wspólnotą parafii pw. św. Józefa w Przemysłu uczcili bł. Augusta Czartoryskiego.

Uroczystość rozpoczęła się od otwarcia Placu bł. ks. Augusta Czartoryskiego i poświęcenia obrazu bł. Augusta, który został umieszczony na budynku starej plebani.

Poświęcenia dokonał bp Stanisław Jamrozek, biskup pomocniczy Archidiecezji Przemyskiej, który przewodniczył też

Mszy Świętej ku czci bł. Augusta Czartoryskiego.



W homilii bp Jamrozek zachęcał wiernych, by uczyć się zdrowego dystansu do posiadania rzeczy materialnych. – *To jest konsekwencja zastuchania w Słowo Boże, ale też odpowiedzi na wymagania, które stawia nam Bóg. Kiedy postawimy Jezusa na pierwszym miejscu, kiedy*

będę go słuchać, to później ten dystans do świata będę posiadać.

Kaznodzieja zapraszał do modlitwy, abyśmy potrafili dobrze korzystać z tego, co dał nam Pan Bóg i aby gromadzenie nie stało się dla nas celem samym w sobie. – *Wtedy zapomnimy o Panu Bogu, zapomnimy o naszym przemijaniu, o konieczności rozliczenia się przed Bogiem z tego co mieliśmy i jak z tego korzystaliśmy.*

Przywołując św. Pawła bp Jamrozek przestrzegał przed pogonią za bogactwem i kultem pieniądza. – *To jest wielkie niebezpieczeństwo. Można się pogubić jeśli będziemy zbyt przywiązani do dobra, które w pewnym momencie trzeba zostawić. Trzeba się modlić, aby ten dystans zachować.*

Jak dodał kaznodzieja, pięknym przykładem szukania dystansu i równowagi między tym co materialne a duchowe są dla nas święci, także bł. August Czartoryski. – *On nam pokazuje, że dla niego o wiele większym skarbem był Jezus Chrystus, był Pan, za którym się opowiedział, dla którego był gotów zrezygnować z kariery światowej.*

Bp Jamrozek zauważył też, że od bł. Augusta możemy uczyć się też wyboru drogi zgodnej z powołaniem, które Pan Bóg nam daje. – *Odczytujemy to powołanie, staramy się pytać co Bóg dla nas przygotował i później, mimo sprzeciwu świata i jego propozycji, żebyśmy potrafili opowiedzieć się po stronie Pana.*

Tuż przed końcem Eucharystii głos zabrał ks. Bogdan Nowak, proboszcz parafii pw. św. Józefa w Przemysłu, dziękując za przygotowanie i udział w uroczystości. Mszę Świętą zakończyło wystawienie Najświętszego Sakramentu, podczas którego wierni modlili się litaniją do bł. Augusta Czartoryskiego i śpiewem Te Deum.
Za: www.przemyska.pl

PODSUMOWANIE XXXV FSM

W sobotę 30 lipca 2022 r. zakończyła się 35. edycja Franciszkańskiego Spotkania Młodych, której hasłem było „ISTNIENIE”. Przez tydzień na kalwaryjskim wzgórzu zgromadziło się blisko 680 osób, by wspólnie modlić się, odpoczywać i szukać odpowiedzi na pytania o sens i cel istnienia każdego z nas.

Po dwóch latach przerwy w formule stacjonarnej – najstarsze w Polsce, katolickie spotkanie dla młodzieży znów odbyło się z udziałem uczestników. – *Uczestniczę w Franciszkańskim Spotkaniu Młodych po raz siódmy, w tym po raz piąty jako członek scholi. Przyjeżdżam na Kalwarię, bo FSM jest dla mnie przestrzenią do przeżywania wiary i wyrażania jej w taki sposób, w jaki ją rozumiem i czuję. Franciszkańskie Spotkanie Młodych to dla mnie Kościół – młody, żywy, pragnący odkrywać miłość Boga. To doświadczenie wspólnoty Kościoła, który podnosi mnie, gdy mam chwilę zawahania, i w którym – mimo młodego wieku – mogę służyć* – opowiada Dawid Juraszek, FSM-owicz i członek scholi FSM.

Warsztaty - nowy punkt programu

W programie Franciszkańskiego Spotkania Młodych nie zabrakło wspólnej modlitwy (nabożeństwa, Msze Święte), zabawy i wypoczynku (zawody sportowe, koncerty, wieczór filmowy) oraz integracji (spotkania w grupach dzielenia, potańcówka). W tym roku organizatorzy przygotowali również nowy punkt programu, jakim są warsztaty, czyli 14 tematycznych spotkań, które cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem wśród młodzieży. Odbyły się m.in. warsztaty rękodzielnicze, medialne, z odkrywania talentów, udzielania pierwszej pomocy, z psychologii, duchowości, czy rozwoju osobistego.

Być dobrym to przepis na życie

Gośćmi 35. edycji spotkania byli: abp Adam Szal, Karol Okrasa, Maja i Krzysztof Sowińscy, Maciej Kozłowski (Z Bogiem Ziomek), Tymoteusz Filar oraz zespoły: owca, MUODE KOTY, Fioretti i Teatr Tańca Lilia. We wtorek 26 lipca Karol Okrasa – jeden z najbardziej rozpoznawalnych i cenionych szefów kuchni w Polsce oraz prezyder programów telewizyjnych – podzielił się z młodymi ludźmi swoim przepisem na życie. –

Przepis na życie? Być przyzwoitym i dobrym człowiekiem – nie dla siebie, ale dla kogoś. Rozglądajmy się dookoła siebie i zauważamy drugiego człowieka. Ja ten przykład miałem w domu, ja ten przykład miałem w szkole, u dziadków. Być dobrym i przyzwoitym dla innych – to przepis na sukces w pracy zawodowej i w życiu.

Powołanie to marzenie Boga o człowieku

Z kolei w piątek 29 lipca Kalwarię Paclawską odwiedził o. Marian Gołąb OFMConv – prowincjał Krakowskiej Prowincji Franciszkanów, który podzielił się z młodzieżą swoim doświadczeniem odkrywania powołania. – *Zostaliście wezwani do jednej nadziei, jaką jest powołanie. Powołanie jest zamysłem Boga względem każdego z nas. Jest jego marzeniem o człowieku. W moim życiu nie mogę zgubić nieba – cały czas ta świadomość powinna nam towarzyszyć, to jest moje przeznaczenie, mój cel. Słowo Boże uczy mnie jak tam dotrzeć. Nie możemy myśleć o powołaniu inaczej, jak bez perspektywy nieba. Widzę w was, w waszym entuzjazmie, słowach, postawie – postawę ucznia Jezusowego, a to jest znak, że jesteście gotowi, aby Pan Was posłał. Wierzę, że to słowo posłania „Idźcie na cały świat” – do tych różnych światów – jest dla was przeznaczone.*



Wspólnota - miejsce wzrastania

35. edycja Franciszkańskiego Spotkania Młodych zakończyła się w sobotni poranek 30 lipca. Podczas Mszy Świętej na rozesłanie o. Piotr Kantorski OFMConv zachęcał uczestników, by po powrocie do domu, rozwijali w swoich wspólnotach to, co otrzymali podczas spotkania: – *Odnosząc się do dzisiaj-szego słowa, Bóg przewidział dla Maryi wielkie rzeczy, dał jej słowo, prorocstwo, wizję. Przed nami również leży takie słowo, prorocstwo – konkretna perspektywa. Jest to perspektywa życia w Kościele i lokalnej wspólnotcie, tam, gdzie jestem. To jest moje miejsce wzrastania i umocnienia. To jest miejsce, gdzie słowo, jakie daje mi Bóg, będzie się wypełniało. To jest droga dla mnie i dla Ciebie – być we wspólnotcie. Tam mogę usłyszeć od drugiego człowieka: „Słuchaj, to nie tak, idziemy jeszcze dalej, idziemy jeszcze ku prawdzie. Po to jest nam Kościół. Po to jest nam dana wizja od Boga, która będzie nas prowadziła, która nie kończy się z wyjazdem z Kalwarii, ale która będzie trwała”.*
Za: www.franciszkanie.pl

DIENNIK POLSKI O INICJATYWIE KRAKOWSKICH JEZUITÓW

Fundacja Ignatianum wraz ze stowarzyszeniem firm technologicznych i usługowych ASPIRE otwierają sieć centrów edukacyjnych dla młodych Ukraińców i Ukrainców.

To jest naprawdę ekscytujące, że możemy współpracować przy tym projekcie z ASPIRE – mówi Stanisław Alwasiak, koordynator programu z Fundacji Ignatianum.

ASPIRE szacuje, że aż 25 tys. nastoletnich ukraińskich uchodźców mieszka w Krakowie wraz ze swoimi matkami, ciociami i rodzeństwem. – Celem inicjatywy jest wykorzystanie biur firm członkow-

skich ASPIRE do stworzenia bezpiecznych i dobrze wyposażonych przestrzeni, w których nastoletni uchodźcy będą mogli się spotykać, integrować i uczestniczyć w szerokim zakresie zajęć edukacyjnych i rozrywkowych – mówi Joanna Krzemińska z ASPIRE.



Do końca roku stworzone centra edukacyjne otoczą opieką przynajmniej 200 dzieci. Zdaniem inicjatorów, program mógłby być z powodzeniem wdrażany

również w innych miastach w Polsce oraz w całej Europie.

Projekt potrzebuje dalszego wsparcia finansowego. Zachęcamy darczyńców, by włączyli się w tę nowatorską inicjatywę łączącą misję Towarzystwa Jezusowego z aspiracjami największych firm.

Oto przykłady, jak można znacząco wesprzeć projekt:

25 zł opłaca obiad, przekąski i napoje dla jednego ucznia na jeden dzień.
500 zł opłaca obiad, przekąski i napoje dla jednego ucznia na jeden miesiąc.
6 500 zł opłaca nauczyciela dla jednego Hubu przez jeden miesiąc.
12 500 zł opłaca lunch, przekąski i napoje dla klasy 25 uczniów przez jeden miesiąc.

Za: www.jezuici.pl

POLONIA Z BELGII PIELGRZYMOWAŁA DO KODNIA

W sanktuarium Matki Bożej Kodeńskiej odbyła się II Pielgrzymka Polonii Belgijskiej. Rodakom przewodził o. Damian Kopyto OMI – Koordynator Duszpasterstwa Polskiego w Belgii. Najważniejszym momentem dwudniowego spotkania była Eucharystia przed cudownym obrazem Matki Jedności. Zebranych w bazylice pielgrzymów powitał o. Krzysztof Borodziej OMI, kustosz kodeńskiego sanktuarium. Mszy przewodniczył o. Damian Kopyto OMI.



W kazaniu kustosz obrazu Matki Bożej Kodeńskiej nawiązał do liturgii słowa dnia bieżącego. *Chrystus, który przenika nasze serca, nasze umysły, po Zmartwychwstaniu jest obecny pośród nas, jest głową Kościoła, tu – pośród nas jest w Swoim słowie, w tym zgromadzeniu, żeby napętnić, tak jak apostołów, nasze serca pokojem, abyśmy z tego zgromadzenia rzeczywistości mogli wracać do naszych domów, do naszej pracy, do*

naszych zajęć, czy aż na emigrację w jakiejś mierze, mając w sercu tę pewność, że nie jesteśmy sami, że On jest z nami.

Przywołując osobiste wspomnienia, kaznodzieja przypomniał doświadczenie wspólnoty polskiej w Belgii, która niedzielę traktowała nie tylko jako moralny obowiązek, ale przede wszystkim jako duchową i braterską ucztę, spędzając czas we wspólnocie eucharystycznej – po modlitwie na rozmowie i dzieleniu się życiem. *Myślę i ufam, że dalej jest podobnie, że te wspólnoty tam, przy tych kościołach, pozwalają nam trwać, dają nadzieję, że nie jesteśmy sami – wskazywał ojciec Borodziej.*

Kaznodzieja zachęcał zebranych do zaufania Bogu, bez względu na to, jak potoczy się życie słuchaczy. *Mamy swoje plany, przeżywamy wakacje, mamy swoich pracodawców, problemy, radości i smutki w naszych rodzinach – i może niektóre nie pozwalają nam spokojnie zasnąć, czy jakbyśmy nie widzieli już rozwiązań według naszych planów – właśnie tacy stajemy, można powiedzieć: bezradni, przyzywając Maryję: Wstawiaj się za nami! W tej naszej kruchości, bezradności, abyśmy nie poczuli się sami, bo to On – Jezus tam na krzyżu mówi: Nie będziesz sam! "Oto matka twoja". I to jest dla nas zawsze słowo pocieszenia, które wypływa z wiary, bez wiary to słowo o Matce, w tym znaczeniu jako Bogurodzicy, nie daje nic. Stąd tak ważne – Maryjo, Ciebie wybieram za moją przewodniczkę – mówił ojciec Krzysztof Borodziej OMI.*

Pielgrzymka Polonii Belgijskiej zakończyła się nabożeństwem w kościele zamkowym pw. Ducha Świętego na kodeńskiej kalwarii. Na zakończenie pielgrzymki wykonano pamiątkowe zdjęcie z uczestnikami, którzy pozostali w Kodniu do popołudniowego nabożeństwa. Za: www.oblaci.pl

JARMARK ŚW. DOMINIKA

762 lata temu gdańskiemu klasztorowi dominikanów udzielono papieskich przywilejów organizacji uroczystości św. Dominika. Uroczystość ta ściągnęła do Gdańska nie tylko wiernych, lecz także podróżników i kupców, co dało początek jarmarkowi. Jest on jednym z

nielicznych średniowiecznych wydażeń, które przetrwało do dziś.

Dominikanie zapraszają na msze św. 8 sierpnia w Uroczystość Świętego Dominika, założyciela Zakonu Kaznodziejskiego i patrona Jarmarku. Tego dnia msze św. będą celebrowane o godz. 8:00, 12:00 i 19:00.

Po mszy św. o godzinie 12:00 będzie zorganizowana agapa na dziedzińcu klasztoru, na którą bracia dominikanie już teraz zapraszają wszystkich chętnych.

Na czas trwania Jarmarku przygotowane są również następujące atrakcje:

1. Zwiedzanie kościoła

we wtorki, środy i piątki o godzinie 16:00.

2. Stragan dominikański (ul. Szeroka, obok pubu „Grass”)

Na Straganie można zakupić zioła Sióstr Dominikanek z ekologicznej zielarni, nalewki, wino z Winnicy św. Jakuba w Sandomierzu, pamiątki, parasolki w kolorach papieskiego umbraculum, a także wiele innych upominków.

3. Wspomnienia Brata Wilhelma

Specjalnie na Jarmark św. Dominika bracia z gdańskiego klasztoru wydali wspomnienia brata Wilhelma Paściaka OP. Zakupu można dokonać w zakrystii (przed każdą mszą św. lub po niej), na Straganie Dominikańskim oraz w księgarni „Szafa Gdańska”.

Zamówienia internetowe: gdaansk@dominikanie.pl



JARMARK ŚW. DOMINIKA

4. Koncerty

Dla tych, którzy lubią kontemplować piękno w muzyce, przygotowane będą również rozmaite koncerty w bazylice dominikanów. Bracia zapraszają rów-

nież tych, którzy takie zamiłowanie pragną w sobie odkryć lub chcieliby po prostu posłuchać i zachwycić się tym, co wspaniali artyści mają w swoim repertuarze do zaoferowania. Wstęp na wszystkie koncerty jest wolny.

Harmonogram koncertów:

pon. 1/08, 20:00 – Roman Perucki
W programie: Bach, Gronau, Mendelssohn-Bartholdy, Guilman;
niedz. 7/08, 14:00 – Ewa Bąk (organy), Marcin Ciszewski (kontratenor)
W programie: Schubert, Mozart, Leopold I, Ruppe, Caccini, Gherardeschi, Lotti, Bach, Hiller, Brahms, Fumagalli, Bononcini;
pon. 8/08 – 20:00 – Błażej Musiałczyk (organy), Małgorzata Rocławska (sopran).
Za: www.info.dominikanie.pl

Refleksja tygodnia

O. ARTURO SOSA SJ O MISJI JEZUITÓW W OBLICZU NAPIĘĆ I KONFLIKTÓW

Zakończył się Rok Ignacjański i co dalej? Ojciec Arturo Sosa SJ mówi o misji jezuitów w obliczu napięć i konfliktów.

Od 2016 roku Towarzystwem Jezusowym kieruje o. Arturo Sosa SJ, politolog z Ameryki Łacińskiej. Rozmawia z nim we włoskim miesięczniku *Aggiornamenti Sociali*, jego młodszy współbrat, redaktor naczelny czasopisma, o. Giuseppe Riggio SJ. Ojciec generał nie proponuje łatwych rozwiązań, lecz zachęca, by zaangażowanie społeczne zakorzeniło się głęboko w duchowość. Dzięki temu, według ojca Sosy, unikniemy zagubienia i nie będziemy przerażeni w stawianiu czoła złożonym zmianom, jakich doświadczamy w dzisiejszym świecie.

Ojciec generał podkreślił w rozmowie, że docenia hojne i kreatywne zaangażowanie apostołskie swoich współbraci i świeckich współpracowników Towarzystwa Jezusowego. To, co go niepokoi i skłania do szczególnej troski w kierowaniu zakonem, to konieczność trwania w żywej relacji z Chrystusem i jej pogłębiania. „W Towarzystwie Jezusowym było i będzie zawsze obecne napięcie między popadaniem w aktywizm, dążeniem do bycia skutecznymi i osiagania mierzalnych celów, a świadczeniem własnym życiem o głębokiej relacji z Panem. Powiązanie życia z misją jest podstawowe: jeśli życie nie jest zakorzenione w Chrystusie, to nie warto angażować się w misję. Jeśli nie ma osobistego i permanentnego doświadczenia rozwijania się w spotkaniu z Panem, nie ma wolności” – mówił generał.

Jeśli życie nie jest zakorzenione w Chrystusie, to nie warto angażować się w misję

Pytany o Rok Ignacjański przypomniał, że nie został on ogłoszony, by promować Towarzystwo, jego działalność, czy też postać Ignacego Loyoli, ale by „zobaczyć wszystko na nowo w Chrystusie”, jak mówi hasło roku jubileuszowego. „Intencją było odświeżenie naszego patrzenia na rzeczywistość, aby intensywnie ożywić nasze doświadczenie spotkania z Panem, tak

jak czynił to wielokrotnie w swoim życiu Ignacy a po nim, jego towarzysze”. Uważa, że jezuita i ich współpracownicy wzięli na poważnie to wezwanie i wydaje się, że zdali w tym czasie egzamin z pogłębiania relacji z Chrystusem, w dużej mierze korzystając z ćwiczeń duchowych. Zachęca ich, by nie kończyli tego duchowego procesu umacniania relacji z Panem wraz z zakończeniem Roku Ignacjańskiego.

„Chodzi o to, by ziarna, które zostały wrzucone w ziemię, zaczęły kiełkować, stając się dojrzałym drzewem. Ten proces wymaga uwagi i troski do momentu, gdy ziemia dostarczy niezbędnego pokarmu, korzenie się wzmocnią, a szkodniki i naturalne wydarzenia nie zniszczą go, zanim przyniesie owoce” – zaakcentował w rozmowie generał i podkreślił, że kroki podjęte w roku jubileuszowym muszą być kontynuowane.

Kroki podjęte w roku jubileuszowym muszą być kontynuowane

Zapytany o to, jak realizować misję, jaka została nam powierzona i wyartykułowana ostatnio w formie czterech preferencji apostołskich, gdy jesteśmy nieustannie konfrontowani z szybko następującymi po sobie zmianami, odpowiedział:

„To prawda, że jesteśmy świadkami nagłych zmian w wielu obszarach, ale moim zdaniem zmianą, która przebiega najszybciej, jest utrata świadomości przynależności do społeczeństwa obywatelskiego, a co za tym idzie nasilanie się postaw personalistycznych i arbitralnych”. Jako niezbędne atrybuty osoby, chcącej sprostać nowym wyzwaniom, oprócz żywej relacji z Chrystusem, która jest podstawą, wymienił głębię intelektualną. Ona chroni nas przed pokusami taniego konsumpcjonizmu, bezrefleksyjnego karmienia się tekstami, ideami i gotowymi rozwiązaniami, które bardzo szybko kończą w śmietniku. Wartościowa myśl potrzebuje czasu, by dojrzeć. Musi wejść w dialog i konfrontację, dać się zweryfikować na podstawie doświadczenia innych, pozwolić się skrytykować i sama

być krytyczną. Ojciec Sosa przyznaje, że tego rodzaju myślenia brakuje często również pośród jezuitów.

Krytykuje nostalgię za przeszłością przypominając, że wcale nie była ona taka chwalebna, jak się ją przedstawia. „Nie prawda, że Kościół był lepszy 50 lat temu, bo czemu w takim razie służyłby Sobór Watykański II? Czy dlaczego podjęto się tego rodzaju reformy w Kościele, bo wszystko dobrze funkcjonowało?” Widzi potrzebę krytycznego spojrzenia na własną historię.

Nieprawda, że Kościół był lepszy 50 lat temu

Ćwiczenia duchowe nie zostały pomyślane jako propozycja, która miałyby trafić pod strzechy. Są zawsze ofertą dla mniejszości. „Nie powinniśmy martwić się liczbami, lecz jakością tego, co robimy i jak towarzyszymy innym. Nie ma innej drogi do rozwoju niż osobiste towarzyszenie: to jest jedna z piękniejszych tradycji Towarzystwa, od samych jego początków”. Ojciec Sosa tłumaczy, że jezuita nie ma jakiejś *mapy drogowej*, która wyznaczałaby punkty, do których zmierzają. Gdybyśmy ją stworzyli, oznaczałoby to, że chcemy przejąć kontrolę nad sytuacją, że już z góry wiemy, jaką drogą chcemy podążać. Wtedy sami byśmy się oszukiwali: „naszym wyzwaniem jest pozwolić się prowadzić, bo w innym wypadku, po co rozeznajemy? Jeśli znamy mapę, po co nam rozeznawanie? Potrzebujemy środka lokomocji dostosowanego do terenu, umiejętności kalkulowania czasu, ale musimy zrozumieć, że nie oznacza to kontrolowania sytuacji. Wręcz przeciwnie, musimy zrezygnować z trzymania wszystkiego pod kontrolą i uczyć się jak dać się prowadzić. Nie przychodzi to łatwo jezuitom, który zainwestował 25 lat i 4 doktoraty w swoją formację, ale takie jest nasze powołanie. Nie przygotowujemy się intelektualnie i ogólnie po ludzku, do tego, by mieć kontrolę, ale przeciwnie, do tego, by dać się lepiej prowadzić i robić dobrze to, ku czemu jesteśmy prowadzeni. Potrzeba tu oczywiście ogromnego wysiłku w rozeznawaniu, na poziomie osobistym i wspólnotowym, ale jest to wysiłek niezbędny, bo nie w naszych rękach leży kontrola”.

Musimy zrezygnować z trzymania wszystkiego pod kontrolą i uczyć się jak dać się prowadzić

Zapytany o napięcia i konflikty w Kościele, odpowiada, że „unikanie konfliktów jest zamykaniem Ewangelii”, gdyż ona nie ukrywa konfliktów. Słowa i postawy Jezusa były źródłem radości, ale także prowokowały konflikty. Rozczarował niejedną osobę. Jego śmierć na krzyżu była zgorznięciem. „Dlatego nie da się myśleć o pokojowym Kościele, ulegając iluzji, że można się w nim ukryć przed napięciami i konfliktami. Na przykład podjęcie rozeznania oznacza skonfrontowanie się z konfliktem: to nie jest metoda podejmowania decyzji, lecz podążaniem za Duchem dobrym i odrzucaniem tego złego, mając na uwadze konflikt między dobrem a złem obecny w historii i wobec którego musimy zająć stanowisko”.

Prowadzący rozmowę, o. Riggio, nawiązał do metody „rozmowy duchowej” rozpowszechnionej ostatnio wśród jezuitów, stosowanej także w obecnej drodze synodalnej, i zapytał ojca generała, w jakim stopniu może być ona pomocna w radzeniu sobie w sytuacjach konfliktowych.

Rozmowa duchowa uczy słuchania, mówienia od serca i gotowości modyfikowania własnych zapatrywań

„Według mnie rozmowa duchowa może być wartościową pomocą, ucząc przynajmniej trzech ważnych rzeczy. Pierwszą z nich jest słuchanie, które nie jest łatwe. Nie jesteśmy do tego przyzwyczajeni, ale rozmowa duchowa jest niemożliwa do przeprowadzenia bez wprawiania się w hojnej postawie zasłu-

chania. Druga to mówienie od serca: gdy każdy wypowiada się, zaczynając od doświadczenia Ducha, dzieli się czymś, co ma dla niego znaczenie. Nie łatwo jest wyrazić w słowach to, co odczuwało się w sercu i w tym przychodzi nam z pomocą duchowość ignacjańska, która zwraca dużą uwagę na afektywność, na odczuwanie Pana i z Panem. Wreszcie rozmowa duchowa sprzyja zmianie własnych zapatrywań będącej owocem wolności osiągniętej w duchowym doświadczeniu słuchania, bo słuchając innych, ich historii, słuchamy Ducha. Zmiana własnych zapatrywań nie jest łatwa, ale bardzo ważna. Jest ona fundamentem każdej polityki. Jeśli polityka polega na podejmowaniu decyzji, by czynić z rzeczywistości dobro wspólne bez uciekania się do użycia siły, wymaga od nas negocjowania. W negocjacjach nie da się dojść do porozumienia, jeśli wszyscy uczestnicy negocjacji, indywidualni czy grupowi, nie zmodyfikują swoich stanowisk. W tym wypadku rozmowa duchowa jest swego rodzaju szkołą” – tłumaczył ojciec generał.



Mówiąc o wojnie w Ukrainie, wyraził swoje zdziwienie, że była ona dla wielu zaskoczeniem. Już wcześniej wskazywały na taki scenariusz pewne znaki, takie jak osłabienie demokracji, umacnianie się silnych osobowości u władzy. Aby przewidzieć tę wojnę, wystarczyło myśleć krytycznie. Zapytany o podejście papieża Franciszka do konfliktów na świecie, podkreślił jego umiejętność zachowania pluralizmu pomiędzy najbliższymi współpracownikami i rozumienia złożoności różnych sytuacji. Papieża postrzega jako lidera dostrzegającego złożoność procesu dziejących się przemian.

„Jednym z kluczowych punktów nauczania Franciszka jest koncentrowanie się na dynamice procesów przebiegających w różnych rytmach, nie takich samych dla każdego. W tak złożonej rzeczywistości, jaką jest Kościół, wiele procesów przebiega równoległe, w różnym tempie i nie tylko w jednym kierunku. Wydaje mi się, że pontyfikat Franciszka otworzył w tym sensie wiele okien na otaczającą nas rzeczywistość”. Żyjemy nie tyle w epoce zmian, ile podczas zmiany epoki i dlatego „musimy dać się prowadzić Duchowi. To jest wielkie wyzwanie i dlatego dobrze jest zakorzenić się w doświadczeniu duchowym. Gdy mówi się o Kościele w Europie, ma się zawsze na myśli laicyzację Europy”. Generał jezuitów widzi w tym przede wszystkim okazję i jest przekonany, że powinniśmy starać się zrozumieć nową rzeczywistość i dostrzec w niej przede wszystkim zalety. „Trzeba zacząć od słuchania, by móc coś więcej powiedzieć i móc towarzyszyć procesom” zachodzącym podczas zmieniających się epok.

Powyższy tekst jest omówieniem wywiadu, który ukazał się w jezuickim miesięczniku *Aggiornamenti Sociali* (8-9/2022 s. 445-454).

Za: www.jezuici.pl

Wiadomości zagraniczne

PAPIEŻ POBŁOGOSŁAWIŁ KORONY DLA OBRAZU MATKI BOŻEJ KODEŃSKIEJ



Delegacja udała się do Ojca Świętego z okazji zbliżającej się 300. rocznicy koronacji obrazu Matki Bożej Kodeńskiej.

Podczas śródowej audiencji w Auli Pawła VI na Watykanie Ojciec Święty Franciszek pobłogosławił korony przygotowane z okazji 300. lecia koronacji obrazu Matki Bożej Kodeńskiej. Delegacja Polskiej Prowincji – o. Paweł Zając OMI, o. Krzysztof Borodziej OMI i o. Michał Hadrich OMI wraz z biskupem diecezji siedleckiej – Kazimierzem Gurdą, poprosili również o legata papieskiego na przyszłoroczne uroczystości w Kodniu. Towarzyszył im m.in. współfundator nowych koron, senator Grzegorz Bierecki.

Korony wykonał znany polski artysta specjalizujący się w złotnictwie i bursztynnictwie – Dariusz Drapikowski z Gdańska. W koronie umieszczono bursztyny: biały, miodowy i złoty. W koronie Maryi znalazł się również kamień z groty Narodzenia w Betlejem, a w koronie Chrystusa – kamień z Golgoty.

W krótkiej rozmowie z Prowincjałem Polskiej Prowincji Ojciec Święty pytał o przyszłość oblatów w kontekście zbliżającej się Kapituły Generalnej. Interesowała go również sytuacja na granicy polsko-białoruskiej oraz na pobliskiej

Ukrainie. Biskup siedlecki poprosił papieża o błogosławieństwo dla swojej diecezji.

Sz szczególnie interesowała go bliskość z Ukrainą i Białorusią. W naszym sanktuarium obraz został ukoronowany koronami papieskimi po raz pierwszy w 1723 r. Były one ufundowane przez kapitułę Bazyliki św. Piotra. W przyszłym roku obchodzimy jubileusz 300 lat koronacji. Autorem projektu i wykonawcą jest Mariusz Drapikowski, znany polski bursztynnik i złotnik, dlatego też w koronach jest umieszczony bursztyn złoty, miodowy i biały.

Ostatni rok był dla Kodnia bardzo trudny, ale z drugiej strony duchowy rozwój ciągle trwa. Sytuacja na granicy wschodniej doprowadziła do tego, że w naszym domu pielgrzyma, a jednocześnie często przed obrazem Matki Bożej, Królowej Podlasia i Matki Jedności gromadzili się już nie tylko pielgrzymi, ale żołnierze, policjanci, którzy prawie po dwustu przebywali cały czas na tym terenie strzegąc naszego bezpieczeństwa i pilnując granic. Taką rolę ostatnio pełniło sanktuarium Matki Bożej Kodeńskiej. Od 1 lipca wszystko jest otwarte i sanktuarium na nowo otworzyło swoje misję, czyli dom pielgrzyma. Znowu gromadzą się tysiące pielgrzymów.

Ojciec Święty zapytał o naszą przyszłość jako oblatów, bo we wrześniu rozpoczynamy naszą kapitułę generalną, czy mamy już generała – powiedział Radiu Watykańskiemu Prowincjał Polskiej Prowincji.

Uroczystości 300. lecia koronacji obrazu Matki Bożej Kodeńskiej planowane są na 14-15 sierpnia 2023 roku. Kodeń jest przygraniczną miejscowością na granicy polsko-białoruskiej. W 1631 roku, ówczesny właściciel majątku – Mikołaj Pius Sapieha sprowadza tutaj obraz Madonny Gregoriańskiej. Dzieje przybycia Matki Bożej do Kodnia opisała Zofia Kossak-Szczucka w powieści "Błogosławiona wina". Na prośbę Jana Fryderyka Sapiehy, w 1723 roku wizerunek został koronowany koronami papieskimi. Była to trzecia taka uroczystość na ziemiach Polski. Podczas zaboru rosyjskiego obraz Matki Bożej znalazł schronienie na Jasnej Górze. Powrócił do Kodnia w 1927 roku, od tego czasu sanktuarium opiekują się Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej. Trzykrotnie gościł tutaj kard. Karol Wojtyła, który nadał Maryi tytuł Matki Jedności, jako papież żartował, że "w Kodniu macie obraz, który należy do papieża". Maryja czczona jest tutaj także jako Królowa Podlasia.

Za: www.oblaci.pl

NASTĘPNA KAPITUŁA DOMINIKANÓW W KRAKOWIE

W 2025 roku Kapituła Generalna Prowincjałów Zakonu Kaznodziejskiego odbędzie się w konwencie Trójcy Świętej w Krakowie.

7 sierpnia, bracia zebrani na Kapitule Generalnej w Tultenango w Meksyku, zdecydowali, że następna kapituła generalna w 2025 r. odbędzie się w Krakowie.

Poprzednie kapitule generalne odbyły się w Azji (Biên Hoà) i Ameryce Południowej (Tultenango). Tym razem bracia zdecydowali o spotkaniu w jednym z najstarszych klasztorów naszego Zakonu. Ta decyzja jest również związana z wyrażeniem solidarności z cierpiącym narodem ukraińskim.



Kapituła generalna jest najwyższą władzą w naszym Zakonie. Odbywa się co trzy lata w następującym cyklu: kapituła wyborcza (dokonuje wyboru generała), kapituła definytorów, kapituła prowincjałów – następnie cykl rozpoczyna się od nowa. Ostatni raz kapituła generalna odbyła się w Krakowie w 2004 roku.

Za: www.info.dominikanie.pl

W MEDZIUGORIU TRWA MODLITWA ZA OFIARY WYPADKU POD ZAGRZEBIEM

W maryjnym sanktuarium w Medziugoriu trwa ciągła modlitwa za ofiary wypadku pod Zagrzebiam polskiego autokaru, wiazącego pielgrzymów, rannych oraz ich rodziny.

„Zarówno mieszkańcy, jak i będący na miejscu pielgrzymi są bardzo poruszeni tą tragedią. Z wszelkich stron płyną na nasze ręce wyrazy współczucia i zapewnienia o modlitwie” – powiedział Rádiu Watykańskiemu ks. Artur Stępień. Polski pallotyn jest rektorem domu pielgrzymy Królowej Apostołów Pokoju w Medziugoriu.

„Muszę powiedzieć, że ta informacja od razu do nas dotarła. Bardzo szybko, wczesnym rankiem. To było też takie znaczące, że to się wydarzyło w momencie, kiedy na górze Križevac była sprawowana Msza na zakończenie Festiwalu Młodych, która rozpoczęła się o piątej rano. To jest taka tradycja, że najpierw jest Droga Krzyżowa a potem Eucharystia na górze Krzyża. Wiadomość o tej tragedii głęboko poruszyła mieszkańców i pielgrzymów, którzy tutaj jeszcze byli, kończyli właśnie ten czas

festiwalu. Do nas docierają różne oznaki jedności i kondolencje.



Wczoraj wieczorem – w czasie codziennego programu liturgicznego – była już sprawowana Msza w intencji wszystkich ofiar, wszystkich, którzy zginęli w tej pielgrzymce i którzy ucierpieli, za ich rodziny. W tych intencjach modliliśmy się w obecności papieskiego wizytatora abp. Aldo Cavalli. Liturgii przewodniczył franciszkanin pochodzący z Medziugoria, który homilię poświęcił tej tragedii. Jesteśmy zjednoczeni przede wszystkim na modlitwie, która jest dziś kontynuowana za tych, którzy byli w drodze, którzy pielgrzymowali do tego miejsca, do Matki Bożej Królowej Pokoju, i ta ich pielgrzymka zakończyła się wcześniej” – powiedział papieskiej rozgłośni ks. Stępień.

W wypadku zginęło 12 osób, a 32 zostały ranne, z których 19 jest w ciężkim

stanie. Do tragedii doszło ok. godz. 5.40 na autostradzie A4, w położonym na północ od Zagrzebia regionie varaždinskim, między miejscowościami Jarek Bisazski i Podvorec. Jadący w kierunku Zagrzebia autobus zjechał z drogi i wpadł do rowu przy autostradzie. Autokarem podróżowali polscy pielgrzymi jadący do Medziugoria.

– Dwie siostry zakonne z Kalisza jechały autobusem, który uległ wypadkowi w Chorwacji. Siostry znajdują się w szpitalu. Są w ciężkim stanie i walczą o życie – mówi ks. Michał Włodarski, rzecznik prasowy diecezji kaliskiej.

Duchowny dodaje, że wśród ofiar śmiertelnych jest matka jednej z sióstr nazaretanek z Kalisza.

Biskup kaliski Damian Bryl składa wyrazy współczucia oraz zapewnia o duchowej bliskości z wszystkimi poszkodowanymi i osobami niosącymi im pomoc.

Bp Bryl prosi również, aby w kościołach diecezji kaliskiej modlono się o wieczne zbawienie dla zmarłych, o zdrowie dla rannych, o pociechę i siły dla ich rodzin.

Za: KAI

LIST GENERAŁA KARMELITÓW BOSYCH DO MNISZEK KARMELITANEK

Moje drogie Siostry,

Ufam Bogu, że macie się dobrze, w pokoju i sile od Pana, aby iść z nadzieją i radością dzieci Bożych, które się nie poddają w trudnościach i potrafią dać się poprowadzić pośród wszelkich okoliczności.

Od dawna pragnąłem napisać ten list, aby wejść w kontakt z wami wszystkimi, od czasu, kiedy przed 10 miesiącami, bracia zgromadzeni na Kapitule Generalnej, tu w Rzymie, wybrali mnie na generała Zakonu. Nigdy nie pomyślałbym ani wyobrazić sobie, że Pan powoła mnie do takiej posługi, ale też nigdy nie przestałem mówić Mu w całej mojej słabości, aby mnie prowadził dokądkolwiek On chce.

Od pierwszego momentu po wyborze na generała otrzymałem liczne wyrazy wsparcia i bliskości, jedności i modlitwy z wielu klasztorów. Od pierwszego momentu odczuwałem też mocno waszą skuteczną i wspierającą na różne sposoby obecność.

Daje mi wiele radości wspomnianie, że jestem karmelitą z kórkami wielkiej bliskości wobec karmelitanek bosych z Placencji (Caceres) w Hiszpanii. Od momentu kiedy jeszcze jako bardzo młody chłopak uczęszczałem do Karmelu w moim mieście i doświadczałem zarażenia duchem rodziny, modlitwy i milczenia, prostej radości, entuzjazmu wobec świętych Karmelu, miłości Maryjnej i Józefowej, ferworu dla Eucharystii. Im i wam wszystkim zawdzięczam to zarażenie, to „rozsmakowanie” jak powiedziałyby nasze święta Matka, które zmieniło moje życie i odkryło przede mną nadzwyczajny świat, nieznaną aż do tamtej chwili. Ta bliskość i życzliwe towarzyszenie wniosły do mojego życia Spojrzenie żyjącego Chrystusa, pasję Teresy od Jezusa – światło, które ciągle przypomina i oświeca ten moment. Mogę powiedzieć, że mój nowicjat również rozpoczął się już tam w rozmównicy i kaplicy Karmelu, pozwalając mi wzrastać i nakreślić kierunek. Nigdy wystarczająco nie odwdzięczę się, że Bóg posłużył się moimi Siostrami, aby pociągnąć mnie do siebie.



Sytuacja, którą przeżywa Kościół i świat, a także Karmel, skłania mnie dziś, by z największą troską skierować ten list, w którym chcę wyrazić bliskość i błogosławieństwo, współdzieloną modlitwę i prośbę o światło Ducha Świętego. Przywołując pomocy naszej świętej Matki i wszystkich świętych Karmelu, prosząc ich, abyśmy byli takimi, jakimi ona nas pragnie w tym momencie, aby nas ostrzegła i upomniała (Ż 16,7) oraz obudziła do miłości i bycia synami i córkami Kościoła.

Bardziej niż przez więzy prawne, czy sposoby myślenia, trwa we mnie niezmiennie przekonanie o komunii całego Zakonu. Od czasu kiedy byłem przełożonym prowincjalnym Prowincji Kastylijskiej i później Prowincji Iberyjskiej, na której terenie było ponad 110 klasztorów Karmelitanek Bosych, około 50 z Konstytucjami z roku 1990 i około 60 z Konstytucjami z roku 1991, odwiedziłem i byłem obecny w prawie wszystkich wspólnotach, podejmując drogę słuchania, bliskości i zrozumienia, bez zaprzeczania wpływania na wolę albo podważania postaw, ale po to, by stworzyć klimat zaufania, by odzyskać poczucie rodziny i położyć fundament pod dialog w prawdzie.

Ten list jest owocem prośby wielu wspólnot [mniszek] Konstytucji z 1990 r. które mnie zaprosiły, by je odwiedzić, by przetrząsnąć mosty i szukać tego co nas łączy, bez zaprzeczania zranieniom, otwartym jeszcze w sercu jedności, jednak próbując przekroczyć wzajemne osądy z jednej czy z drugiej strony, które nie mają nic wspólnego z duchem Teresy [od Jezusa] i Jana od Krzyża. Ten list nie rości sobie pretensji, aby do tego wracać, głównie dlatego, że jako generał wciąż jestem na etapie uczenia się wszystkiego i poddawania się prowadzeniu moich braci i sióstr. Jest to powolna droga, aby poprzez modlitwy i prośby, Duch Święty pomógł mi być kanałem woli Bożej, by być ojcem, bratem, pocieszeniem i nośnikiem jedności. Odczuwam w tym zadaniu towarzyszenie was wszystkich.

W słynnym 133 numerze waszych Konstytucji (1990), zanim pojawia się zapis, że Karmelitanki Bose nie zależą od Ojca

Generała (nie posiada on żadnej władzy nad nimi), i że nie mają innego przełożonego wyższego ponad Przeoryszę, jeśli nie Stolicę Apostolską, jest mowa na samym początku wspomnianego numeru: „Zakon Błogosławionej Dziewicy Maryi z Góry Karmel stanowi w Kościele rodzinę duchową, do której przynależą jednakowo Ojcowie Karmelici i mniszki Karmelitanki Bose.” Ten numer mówi w dwóch momentach o jedności duchowej całego Zakonu.

Ta jedność duchowa, ta komunია, która trwa w sercu Ewangelii i zasadniczej drogi chrześcijańskiej, nie bazuje na kryteriach doskonałości moralnej, autentyczności czy poluzowania [życia zakonnego] lub opinii stronnictw czy większości, jak powiedziałyby święta Teresa, ale opiera się na drodze świętości, prawdy i pokory. Autentyczny charyzmat jest w Kościele nośnikiem nauki życia i jedności. Wraz z upływem czasu zrozumiemy prawdę naszych kroków i wyjdą na światło dzienne nasze słuszne i niesłuszne wybory. Jest moim pragnieniem by być obecnym bez odwoływania się do więzi jurydycznych, ale bardziej do więzi i szczerego uczucia, na drodze, na której święta Teresa nasza matka była ekspertem, poddając siebie i mnie samego w każdym momencie pod światło Ducha Świętego i pod ocenę Kościoła, jako córka i wierni synowie.

Dziś, jeszcze bardziej niż kiedykolwiek, świat płonie (Dd 1) i serce Kościoła jest zranione (nigdy śmiertelnie) wyraźnym zagrożeniem braku jedności i podziałem, które grożą zniszczeniem fundamentu powołania w Karmelu, jakim jest oddanie życia Jezusowi i Kościołowi oraz modlitwa za świat, aby „wszyscy byli jedno”, nie przez uniformizację, ani nie przez jednokowe myślenie, ale przez wierność we współodczuwaniu z Kościołem. Swoją troskę o dziś Karmelu wyraził Ojciec Święty – wybrzmiała wyraźnie w jego głosie głęboka rana, szczególnie odnośnie Karmelu żeńskiego, gdy zaprosił nas do bycia pośrednikami komunii i prawdy. Święta Teresa zawsze przeżywała swoją miłość z pasją do prawdy, szukała jej zawsze z pokorą. Nigdy nie przemilczała tego, co odczuwała jako światło, zawsze przeżywała swoją jedność z Jezusem, a jakiegokolwiek nadzwyczajne doświadczenie w duchu posłuszeństwa Kościołowi. Ta zgoda, żeby poddać się rozeznaniu Kościoła, naszej Matki, płonęła w sercu Teresy od Jezusa, tak jak płonie teraz w każdym z nas, nie pozwalając dać się zwieść głosom, które podważają autorytet papieża albo przedkładają poszczególne światła ponad kryterium Kościoła, jako najwyższego rozeznania.

Zapraszam was, autorytetem jedynie w wymiarze uczucia braterskiego, do wyrażenia z całą prostotą waszych przekonań czy sposobów patrzenia, aby zawsze dotrzeć ostatecznie do gotowości posłuszeństwa w łonie Kościoła, drogi która poprzez 20 wieków historii doprowadziła świętych i męczenników do zbudowania jednego Kościoła Jezusa Chrystusa. Święta Teresa, nasza Matka, wyraża to bardzo jasno wobec nas wszystkich, „iż żadne jakie bądź objawienia – chociażby niebo ujrzała nad sobą otwarte – nie zdolają jej odwieść od jednego najmniejszego punktu nauki Kościoła.” (Ż 25,12; również Ż 33,4; IV M Prolog 3, Epilog 4, itp.)

Nie jestem ojcem czy bratem prawnie odpowiedzialnym na drodze Konstytucji z 1990 r., ale jednak czuję się ojcem-bratem w jedności duchowej, o którą prosi nas Kościół i nasze wspólne powołanie, jako synów tej samej matki Teresy od Jezusa. Wychodząc od tego zapraszam was na drogę prawdy i wzajemnego wsparcia. W drodze ku uroczystości Dziewicy Karmelu, proszę Królową i ozdobę Karmelu, aby okryła nas swoim płaszczem i razem ze świętym Józefem prowadziła nas za rękę. Wasz w Chrystusie, o. Miguel Márquez Calle OCD
Ojciec Generał
Za: www.karmel.pl

KONGRESMENI PISZĄ DO BIDENA PO ZABÓJSTWIE JEZUITÓW W MEKSYKU

Członkowie Kongresu Stanów Zjednoczonych wystali list do prezydenta Joe Bidena, w sprawie zamordowania 20 czerwca, w Meksyku dwóch jezuitów. Wezwali go do „ściślej współpracy z rządem meksykańskim, w celu zapewnienia szybkiego i pełnego wyjaśnienia sprawy zabójstwa. Zachętili go także do wdrożenia polityki mającej na celu powstrzymanie fali przemocy”.

Jak napisali demokraci, zamach na życie zakonników jest emblematyczny w kontekście szalejącej w Meksyku przemocy, która „nęka wiele regionów kraju i zbiera niszczące żniwo wśród meksykańskiego narodu”.

„Członkowie duchowieństwa są szczególnie narażeni na przemoc, ponieważ służą społecznościom ubogim, w których

przestępczość jest najbardziej rozpowszechniona. Działają również jako mediatorzy pokoju, pośrednicząc w sporach między gangami w regionach pozbawionych obecności rządu” – stwierdzili w liście politycy. „Z tych powodów ponad 30 księży zostało zabitych w Meksyku w ciągu ostatniej dekady, a wiele z tych morderstw pozostaje niewyjaśnionych” – podkreślono.



Jezuici Javier Campos Morales i Joaquín César Mora Salazar zostali za-

mordowani 20 czerwca wraz z przewodnikiem turystycznym Pedro Palmą w swojej parafii w Sierra Tarahumara w stanie Chihuahua. Napastnik zastrzelił go na terenie należącym do kościoła, następnie zabił zakonników, którzy próbowali mu pomóc.

Zabójstwa jezuitów wywołały oburzenie w meksykańskim Kościele, który wezwał prezydenta kraju do zwelowania polityki bezpieczeństwa. Biskupi zorganizowali również dni modlitwy i pamięci o ofiarach przemocy oraz o nawrócenie oprawców.

W Meksyku, od 15 lat wzrósł handel narkotykami oraz przemoc związana z walką karteli. Od 2010 r. rocznie notowanych jest 20 tys. zabójstw i 100 tys. zaginionych Meksykanów. W ubiegłym roku dokonano prawie 36 tys. morderstw.

Za: KAI

SERCAŃSCY KLERYCY ŚLADAMI OJCA ZAŁOŹYCIELA

Dla duchowego poznania miejsc tchnących wciąż obecnością i kultem o. Leona Jana Dehona sześciu sercańskich kleryków, mających złożyć w tym roku swą profesję wieczystą w Zgromadzeniu Księży Najświętszego Serca Jezusowego, wyruszyło 16 lipca 2022 pod opieką duchową ks. Grzegorza Siedlarza (magistra kleryków) i ks. Jakuba Bieszczada na dwutygodniową pielgrzymkę śladami ks. Leona Jana Dehona oraz szlakiem rozwoju kultu Najświętszego Serca Jezusowego. Ten czas wyjątkowych rekolekcji w drodze rozpoczęli Eucharystią sprawowaną w kościele parafialnym w Stadnikach, gdzie już za kilka miesięcy złożą swą przysięgę wieczystej wierności.

Na każdy dzień pielgrzymowania przygotowana była medytacja, usposabiająca duszę do głębszego jeszcze poznania duchowości sercańskiej, oraz lektura, mająca zapoznać z ważniejszymi aspektami z zakresu historii oraz teologii Zgromadzenia i kultu Najświętszego Serca Jezusowego.

Trasa szlaku wiodła ze Stadnik przez Freiburg, Breisach, Colmar, La Salette, Ars-sur-Formans, Cluny, Paray-le-Monial, Paryż, La Capelle na północnym wschodzie Francji, dokąd pielgrzymi dotarli przez trzy niewielkie miasteczka: Soissons, Laon oraz Liesse-Notre-Dame. Wszystkie one były bardzo ważne dla o. Dehona. Soissons było bowiem stolicą diecezji, w której w młodości dorastał, a w wieku dojrzałym – już jako kapłan i zakonnik – posługiwał. Laon było miejscem, do którego udawał się on na rekolekcje, do znajdującego się tam klasztoru oo. Jezuitów. Natomiast Liesse-Notre-Dame jest jednym z bardziej znanych sanktuariów maryjnych w tamtejszej okolicy.

We wszystkich tych miejscach pielgrzymi nie tylko poznawali miejsca związane z Założycielem, gdzie mieli okazję do modlitwy, ale także czerpali z teologii miejsc szczególnych z tych terenów i doświadczali wspólnoty w międzynarodowych wspólnotach sercańskich, obecnych podczas noclegów w konkretnych klasztorach Zgromadzenia.

Kolejnymi przystankami stały się: Saint-Quentin, gdzie dziś znajduje się grób Założyciela; Bruksela, miejsce śmierci Założyciela; Clairefontaine, gdzie jest najstarszy budynek będący nieprzerwanie własnością naszego Zgromadzenia i Maria Martental, jedno z niemieckich sanktuariów, prowadzone przez sercanów. Czczona jest tam figura Matki Bożej Bolesnej.



Mamy nadzieję, że doświadczenie o. Leona Jana Dehona, iż jest umiłowany przez Miłość Odwieczną, na którą odpowiedzią stało się założone przez niego Zgromadzenie, stanie się i udziałem pielgrzymujących kleryków, czyniąc ich prawdziwymi uczniami Jego charyzmatu poprzez życie w pełni miłości: czystością, ubóstwem i posłuszeństwem.

Za: www.scj.pl

ROZMOWA O POWSTAWANIU RYTU AMAZOŃSKIEGO

O rycie amazońskim, inkulturacji i liście apostołskim „Desiderio desideravi” z o. Kasperem Kaproniem OFM rozmawia Michał Józwiak.

Michał Józwiak (misyjne.pl): Jest Ojciec członkiem komisji ds. rytu amazońskiego. Może Ojciec opowiedzieć, na jakim etapie są prace i w jakim kierunku zmierzają?

o. Kasper Kaproń OFM: – Nie mogę powiedzieć zbyt wiele, bo prace są objęte tajemnicą. Teraz pracują komisje: antropologiczno-społeczna i duchowa, historyczno-kulturowa, teologiczno-

eklezjologiczna, rytualno-prawna. Ja należę do tej ostatniej. Ona będzie weryfikować cały ryt przed przestaniem projektu do watykańskiej dykasterii. Ile osób tworzy tę komisję?

– Około trzydzieści osób z różnych krajów. To antropologowie, teologowie, liturgiści, członkowie społeczności rdzennej oraz kilku biskupów.

Kard. Arthur Roche mówił, że powstanie rytu amazońskiego to będzie inkulturacja mszału rzymskiego. Wiadomo, jak dokładnie będą wyglądały prace komisji?

– Na tym etapie trudno powiedzieć. W komisji mamy bardzo rozbieżne stanowiska co do przebiegu prac, więc trzeba poczekać na szczegółowe ustalenia. Na ten moment trwa zbieranie danych antropologicznych z całego okręgu amazońskiego – tak, abyśmy wiedzieli, do czego mamy nawiązywać. Przyglądamy się efektom pięciuset lat ewangelizacji na tych terenach – jak wygląda liturgia, tradycje, zwyczaje, elementy pobożności ludowej. To punkt wyjścia. Przed komisją minimum kilka lat pracy.

Ryt rzymski w Amazonii źle się zakorzenił?

– Zakorzenił się bardzo dobrze.

To dlaczego ryt amazoński jest potrzebny Kościołowi?

– Liturgia jest żywa. W samym Kościele mamy około trzydziestu różnych rytów. One rodziły się w sposób naturalny. Niektóre społeczności potrzebują teraz ewangelizacji, bo nie ma choćby stałej obecności kapłana. Dobrze byłoby, wzorem pierwszego tysiąclecia chrześcijaństwa, w oparciu o to, co jest niezmiennie zaproponować ludziom formę liturgii, która kulturowo będzie im najbliższa.

Kościół od kilkudziesięciu lat zwraca uwagę na potrzebę inkulturacji, czyli dostosowania przekazu Ewangelii do konkretnego kontekstu kulturowego. Jakie są jej granice?

– Granicą jest wierność Ewangelii. Słowo Boże, które przychodzi do ludzkiego świata jest niezmiennie. Pierwszą inkulturacją jest sam Jezus Chrystus, który przychodzi na świat w społeczności żydowskiej; przychodzi do konkretnej kultury. W miarę rozprzestrzeniania się Ewangelii dochodzi do kolejnych inkulturacji. Wiara wchodzi w przestrzeń cywilizacji rzymskiej i greckiej. Stąd też czerpie wiele swoich pojęć. Choćby pojęcie „osoby”, które jest przecież czysto filozoficzne. Żeby jedną, niezmienną prawdę

przeszczepić na inny grunt, trzeba przyjąć aparat pojęciowy, którym posługuje się człowiek zakorzeniony w danej kulturze. Czas, kultura i język się zmieniają.

Tyle że to proces niezwykle skomplikowany i głęboki.

– Zgadza się. Nie możemy inkulturacji traktować jak lakieru, który tylko zmienia powierzchnię. To byłyby pozory. Podajmy najprostsz przykład. Matka Boża o indiańskich rysach twarzy to nie inkulturacja. To najwyżej interpretacja artystyczna. To samo dotyczy szat liturgicznych – to szczegóły, detale dotyczące form wyrazu. Ważne, ale nie najistotniejsze. Kluczowe jest przeniesienie dogmatów na grunt danej kultury tak, aby były one jasne dla jej społeczności.



Przy zachowaniu niezmienności znaczenia.

– Otóż to. W niektórych kulturach nie występuje przecież pojęcie „osoby”. Jak wtedy nauczać o Bogu w Trzech Osobach? Potrzebne jest ogromne i wnikliwe poznanie rzeczywistości, do której nasza wiara chcemy zaszczerpić.

29 czerwca papież Franciszek wydał list apostolski *Desiderio desideravi*. Zwracał w nim uwagę na potrzebę formacji liturgicznej. Mimo że liturgia rzymska jest dla nas przecież najbliższą kulturowo, to zdaje się, że często niestety jej nie rozumiemy.

– Ten dokument zostaje sprowadzony do refleksji czy medytacji. Wynika to z tego, że nie wiemy, czym naprawdę jest liturgia. Papież Franciszek namawia nas, żebyśmy uchwycili liturgię nie w kategoriach norm i nakazów – tylko w sensie teologicznym. Ten dokument ma za zadanie przywrócić pokój liturgiczny przez lepsze zrozumienie tego, czym jest liturgia Kościoła. Formy są oczywiście ważne, ale mają znaczenie drugorzędne. Tymczasem my wciąż myślimy o ceremoniale, o tym, ile świeczek musi być na ołtarzu, ile razy go okadzać, kiedy można otworzyć drzwiczki od tabernakulum i jak trzymać dłonie podczas koncelebry. Papież chce, żebyśmy odeszli od takiego myślenia o liturgii.

W Kościele nie ma nic ważniejszego od liturgii i rzeczywiście nie można jej sprowadzać do form. One wskazują na pewną rzeczywistość, ale jej przecież nie zastępują.

– Nawet Pismo Święte ma wobec liturgii charakter służebny, bo ono opisuje prawdę o Bogu, ale jej nie uobecnia. Wszystkie dziedziny teologiczne mają się odnosić do liturgii, bo jest ona dla nas absolutnie fundamentalna. Z bardzo prostego powodu – to spotkanie z żywym Bogiem. To miłosne spotkania pomiędzy Oblubieńcem i Oblubienicą. Owszem, miłość wymaga rytuału. Rytuały wyrażają miłość, ale nie są jej treścią.

Te rytuały muszą mieć konkretną, przewidzianą przez Kościół formę. Bo liturgia jest własnością Kościoła, a nie celebry, który dodaje do niej swoje elementy. Czy papież nie poświęca za mało miejsca na wskazywanie nadużyć liturgicznych, których dzisiaj nie brakuje?

– Myślę, że Franciszek w tym dokumencie poświęcił na to sporo miejsca. Wskazał na dwa zagrożenia. Z jednej strony rygoryzm, a z drugiej zbyt, nazwijmy to, spontaniczne podejście do liturgii. Papież mówi, że jedno i drugie podejście jest złe. Zachęca nas, żebyśmy rozumieli liturgię w duchu soborowej konstytucji o liturgii *Sacrosanctum Concilium*.

No właśnie. Czy ta liturgia, którą mamy dzisiaj jest tą, której chcieli ojcowie soborowi?

– Trudno powiedzieć. Być może nie chcieli, żeby wyewoluowała w takim kierunku jak przez ostatnie sześćdziesiąt lat, ale liturgia za kolejne pół wieku będzie przecież inna. Będzie się zmieniać, ponieważ Kościół jest żywym organizmem. Ale nie oznacza to, że każdy może dowolnie zmieniać formy liturgiczne na takie, które mu odpowiadają.

Ustaliliśmy, że mamy około trzydziestu rytów w Kościele. W niektórych momentach historii funkcjonowały w Rzymie nawet cztery formy rytu rzymskiego obok siebie. Czy wola papieża wyrażona w *Desiderio desideravi*, aby usunąć starszą formę rytu rzymskiego nie jest krokiem przeciwko liturgicznej różnorodności?

– Te rytury powstały w sposób naturalny. Jednym z nich jest ryt rzymski. Pytanie, czy mogą być dwie formy tego samego rytu.

Benedykt XVI dał pozytywną odpowiedź na to pytanie. Franciszek daje odpowiedź negatywną.

– Papież Benedykt odróżnił jednak formę zwyczajną od nadzwyczajnej. Jak sama nazwa wskazuje, ta druga jest traktowana jako coś wyjątkowego i wskazującego na wyjątkowe okoliczności. Nie możemy jej traktować jako podstawowej i powszechnie obowiązującej formy. Franciszek chce, żeby liturgia nas łączyła.

Tylko czy nie podjął reformy w sposób, który de facto jeszcze bardziej nas w tym temacie podzieli?

– Liturgia rzymska przechodziła swoje reformy od czasów papieża Grzegorza Wielkiego. Obecnie przyjęły formę ksiąg liturgicznych promulgowanych przez Pawła VI i Jana Pawła II. To jest natu-

ralna droga ewolucji tego rytu. Nie można uznać, że stara i nowa liturgia występują równolegle. Trzeba uznać, że zreformowana liturgia jest kontynuacją wcześniejszej formy kultu, bo tak de facto jest. Za: www.misyjne.pl

ŚLUBY WIECZYSTE UGANDYJSKICH FRANCISZKANÓW

6 sierpnia 2022 r., w święto Przemienienia Pańskiego w Ugandzie trzech franciszkanów, wywodzących się z tego kraju złożyło śluby wieczyste na ręce ministra prowincjalnego o. Mariana Gołąba z Krakowa. Bracia Agustine Kaddu, Edward Kironde i Paul Mutaasa na co dzień studiują w Nairobi (Kenia) oraz w Seraphicum w Rzymie.

Uroczystość odbyła się w kościele parafialnym franciszkanów w Matugga. Nie jest to miejsce przypadkowe. Powołanie braci zrodziło się właśnie w tym miejscu, w chwili, kiedy franciszkanie z Polski zakładali nową obecność w tej miejscowości.

W uroczystości wzięli udział: o. Marian Kajubi Gołąb - minister prowincjalny, o. Wojciech Male Ulman - delegat prowincjała w Ugandzie, o. Darek Gaczyński - sekretarz ds. misji, bracia pracujący w Ugandzie oraz rodzina i znajomi braci składających śluby wieczyste.

W homilii minister prowincjalny odwołał się do uczniów, których Jezus zabrał ze sobą na Górę. Neoprofesi idą za Jezusem już od wielu lat, ale moment ślubów wieczystych jest właśnie decyzją o wejściu z Jezusem na Górę, co wiąże się z zaufaniem i miłością do Tego, który ich powołał. Po trzygodzinnej celebracji

eucharystycznej, ubogaconej afrykańskimi tańcami i śpiewami, radość i wdzięczność przeniosła się do klasztornych ogrodów, gdzie bracia franciszkanie wspólnie wyrażali wdzięczność za dar powołania swoich współbraci.



Na tę chwilę w delegaturze franciszkanów w Ugandzie jest 12 profesorów wieczystych oraz 16 profesorów czasowych. *Wojciech Szymczak OFMConv.* Za: www.franciszkanie.pl

BONIFRATRY POMAGAJĄ UKRAINIE

Po tygodniach przygotowań w Polsce, wczoraj w Ukrainie rozpoczęła się akcja rozdawania zestawów Nadia – podarunków opracowanych specjalnie dla najmłodszych, których opiekunowie od lutego 2022 r. walczą z rosyjskim najeźdźcą. Projekt zestawu Nadia (nadia – z ukraińskiego nadzieja) został zainicjowany przez zespół Ukraine Emergency Team powołany przy Kurii Generalnej Zakonu do pomocy poszkodowanym w wyniku konfliktu Ukraińcom. W skład zestawu zostały wybrane produkty żywnościowe (głównie słodczyce, soczki, mleko smakowe, chrupki), art. szkolne

i specjalnie na tę akcję wyprodukowane worko-plecaczków. Projekt w wysokości ponad 50 000 EUR został sfinansowany z funduszy zebranych przez Zakon Bonifratrów, Siostry Szpitalne a także osoby i instytucje charytatywne w Hiszpanii, Włoszech, Francji i Portugalii w ramach kampanii prowadzonej przez Zakon św. Jana Bożego w Europie.

Zakupione w Polsce produkty zostały przetransportowane na Ukrainę, do Drohobycza gdzie, przy pomocy wolontariuszy, zostały spakowane i przekazane dzieciom.

W dniu wczorajszym, **2 sierpnia 2022 r.**, rozpoczęła się akcja przekazywania zestawów – upominków. Pierwsze 120 zestawów trafiło do polskiej szkoły

w Drohobyczu. Radość dzieci była ogromna! Na twarzach malowało się zaciekawienie i szczęście z otrzymanego prezentu. Worek-plecaczek z logo Zakonu Bonifratrów wszystkim się podobał. Dzieci stwierdziły, że „plecak jest dobry – można go używać do czego innego w szkole lub podróży”. Słodczyce szybko zaczęły zniknąć z opakowania!

W pierwszym etapie zostało spakowanych 5000 szt. zestawów Nadia. Akcja rozdawania podarków potrwa do 15 sierpnia 2022 r. Kolejne 100 sztuk zostało już odebranych przez proboszcza zaprzyjaźnionej parafii, a 200 szt. trafi w najbliższy piątek do lokalnej społeczności w Drohobyczu. Za: www.bonifratrzy.pl

OBLAT Z UKRAINY: NIE MOŻEMY CAŁY CZAS TRWAĆ W ŻAŁOBIE

Organizowany co roku Festiwal Młodzieży w Tyrowie koło Winicy na Ukrainie przybrał obecnie inną niż zazwyczaj formę. Mimo zagrożenia wojną i emigracji, wzięło w nim udział ok. 70 uczestników. „Niektórzy pytali: jak można organizować koncert uwielbienia w czasie wojny? Jednak nawet w takich okolicznościach potrzeba wspólnej zabawy i modlitwy” – powiedział

Radiu Watykańskiemu o. Krzysztof Machelski OMI, jeden z organizatorów spotkania.



Wydarzenie pod hasłem „Oddech życia” obejmowało wspólną modlitwę i konferencje. Oblaci zachęcali młodzież, by konfrontowała się z pytaniami o czas, w duchu księgi Koheleta. „Staraliśmy się pokazać, że bez Chrystusa nie da się go dobrze wykorzystać” – zaznaczył o. Machelski. Z drugiej strony został przygotowany specjalny warsztat o radzeniu sobie ze stresem w codzienności trudnej wojny, poprowadzony przez psycholożkę. „To było bardzo potrzebne. Jedna z dziewczyn stwierdziła,

że bardzo potrzebowała takiego warsztatu” – przekazał oblát. Studenci mogli wysłuchać także konferencji o cielesności, miłości i powołaniu małżeńskim. Po wykładzie wszyscy wzięli udział w grupach dyskusyjnych. Ostatniego dnia odbył się, okrojony ze względu na stan wojenny, koncert uwielbienia.

Całe wydarzenie pokazało, że wspólne przebywanie młodych ludzi jest niezbędne, zwłaszcza w tak ciężkim czasie jak wojna. „Potrzebne jest rozładowanie, chwile normalnego życia. Młodzież cieszy się gdy jest razem. To spotkanie było im bardzo potrzebne, co było po nich widać. W wieczornej adoracji uczestniczyło bardzo dużo osób. Niektórzy się spowiadali. Młodzi mają wielką potrzebę bycia razem i wspólnego odpoczynku. Nawet uchodźcy, którzy mieszkają u nas, byli pod dużym wrażeniem. Jeden chłopak, który służy w obronie przeciwlotniczej, przyjeżdżał choćby na pół dnia, kiedy tylko mógł. Inny przyjeżdżał spod Borodzianki, gdzie na co dzień pracował wśród osób, starając się ich uspokajać. Więc byli z nami walczący bohaterowie. Przyjeżdżali bo każdy ma potrzebę odpoczynku i wygadania się. Pan Bóg prowadzi nas w tym wszystkim. Sprzyjała nam nawet pogoda. Z kolei tydzień wcześniej nie było bieżącej wody. Zastanawialiśmy się, co zrobimy jeśli zabraknie jej gdy przyjedzie młodzież? Dzień przed ich przyjazdem woda się pojawiła. W takich małych rzeczach Pan Bóg czuwał i błogosławił” – powiedział o. Machelski. Za: KAI

Zapowiedzi wydarzeń

MSZA ŚW. W AUSCHWITZ W ROCZNICĘ ŚMIERCI ŚW. MAKSYMILIANA

Po dwóch latach przerwy spowodowanej pandemią koronawirusa, w rocznicę męczeństwa św. Maksymiliana Marii Kolbego powracają piesze pielgrzymki do byłego niemieckiego obozu Auschwitz i msza św. przy Bloku Śmierci.

W niedzielę 14 sierpnia o godz. 8.00 w Centrum św. Maksymiliana w Harmężach (5 km od Auschwitz) franciszkanie zaplanowali Transitus – nabożeństwo upamiętniające przejście o. Kolbego z ziemi do nieba. Bezpośrednio po nim wyruszy piesza pielgrzymka z relikwiami św. Maksymiliana do byłego obozu Auschwitz.

O godz. 10.30 na placu przy Bloku 11, w którym o. Maksymilian poniósł śmierć męczeńską, będzie celebrowana msza św. Uczestniczyć w niej będą również wierni, którzy przyjdą w drugiej pielgrzymce – diecezjalnej, z kościoła pw. św. Maksymiliana w Oświęcimiu.

Przed Eucharystią delegacje udadzą się z kwiatami do celi śmierci św. Maksymiliana.

Święty Maksymilian Maria Kolbe był franciszkaninem, twórcą największego w Polsce wydawnictwa prasy i książki religijnej w Niepokalanowie k. Warsza-

wy, założycielem ruchu maryjnego „Rycerstwo Niepokalanej”, męczennikiem Auschwitz (14 sierpnia 1941 r.). W tym roku przypada 40. rocznica jego kanonizacji. Za: www.franciszkanie.pl

**81. ROCZNICA ŚMIERCI
ŚW. MAKSYMILIANA**
14 SIERPNI 2022

Centrum św. Maksymiliana w Harmężach
8:00 – Transitus – nabożeństwo upamiętniające śmierć św. Maksymiliana
8:45 – piesza pielgrzymka do byłego niemieckiego obozu KL Auschwitz
9:00, 11:00, 19:00 – Msza Święta

Parafia św. Maksymiliana Męczennika w Oświęcimiu
8:30 – modlitwa na rozpoczęcie pielgrzymki
8:45 – piesza pielgrzymka do byłego niemieckiego obozu KL Auschwitz
8:00, 9:30, 10:00, 10:30, 12:00, 18:00, 19:00 – Msza Święta

Były niemiecki oboz KL Auschwitz
10:30 – uroczysta Msza św. przy Bloku Śmierci

Organizatorzy:
Diecezja Bielsko-Zywiecka
Parafia św. Maksymiliana Męczennika w Oświęcimiu
Klasztor Franciszkanów w Harmężach

TRIDIUM JACKOWE W KRAKOWIE

O. Timothy Radcliffe OP będzie jednym z gości Triduum Jackowego, które bracia kaznodzieje organizują 15-17 sierpnia z okazji uroczystości św. Jacka Odrowąza,

pierwszego polskiego dominikanina. W programie obchodów m.in. rekolekcje, pokaz filmu „Nowicjusz” i spotkanie o tradycjach winiarskich zakonu.

Tegoroczne obchody święta założyciela polskiej prowincji dominikanów są jednym z najważniejszych punktów jubileuszu 800. rocznicy przybycia pierwszych braci kaznodziejów nad Wisłę. – Przez wspólną modlitwę i spotkania chcemy dziękować za ten czas, ale też – czerpiąc obficie z przeszłości i tradycji – odnowić w sobie zapał i entuzjazm naszych pierwszych braci. Chcemy patrzeć odważnie w przyszłość, wiedząc, z jak dobrego pnia wyrastamy – mówi o. Radosław Więclawek OP.

Jak podkreśla dominikanin, św. Jacek uczy dziś przede wszystkim tego, by „zaufać niewygodzie, którą mamy w sercu” – Kiedy coś nas kłuje lub uwiera – jako pragnienie czegoś więcej – Jacek mówi, żeby nie próbować tego zepchnąć, ale iść szukać dalej. Mając dobrze ustawioną pozycję jako duchowny, członek kapituły krakowskiej, będąc krewnym biskupa, zdecydował się porzucić swoje wygodne życie i wyruszyć do dalekiego kraju, do Rzymu, by podjąć charyzmat, który dopiero się rodził – wyjaśnia.

Dominikanie zapraszają krakowian do bazyliki Świętej Trójcy, a wszystkich tych, którzy nie mogą w tym czasie przyjechać pod Wawel – do śledzenia ich

kanalu na YouTube. Od 15 do 17 sierpnia rekolekcje pod tytułem „Bądź!” głosić będą o. Timothy Radcliffe, znany na całym świecie rekolekcjonista, generał Zakonu Kaznodziejskiego w latach 1992–2001. Jak sam przyznaje, Kraków jest jednym z jego ulubionych miast na świecie. Tutaj przeprowadzi trzy publiczne rozmowy: o tym, co to znaczy, że Bóg zwraca się do nas w modlitwie, co to znaczy stać się braćmi i siostrami, i wreszcie o tym, jak wychodzić ku człowiekowi obcemu. – Nigdy dotychczas nie próbowałem takiego stylu konferencji i nie mam pojęcia, czy to się uda, ale mam nadzieję, że będziecie mieli przy tym tyle radości, ile my mieliśmy w trakcie ich przygotowań – zachęca w zaproszeniu na rekolekcje o. Radcliffe.



Jego rozmówcą będzie o. Łukasz Popko OP, znany z licznych publikacji biblista, wykładowca w École Biblique et Archéologique w Jerozolimie i w Kolegium Filozoficzno-Teologicznym Dominikanów w Krakowie

– Do kogo kierujemy ten apel? „Bądź” to wezwanie w odniesieniu do słuchacza rekolekcji, ale także modlitwa zwrócona do Boga i prośba do św. Jacka, żeby był z nami w swoim wstawiennictwie. To „bądź” jest wielopłaszczyznowe i ma wielu adresatów – mówi o. Więclawek. Wraz ze świeckimi dominikanami bracia przygotowali również kawiarenkę w ogrodzie klasztornym, gdzie w czasie Triduum Jackowego od 15.00 do 20.00 za „co łaska” będzie można napić się kawy, zjeść kawałek ciasta, kupić książki wydawnictwa „W drodze”, drobne rękodzieło czy krowki jubileuszowe z cytatami świętych dominikańskich. Dla zainteresowanych odbędą się ponadto warsztaty i koncert flamenco na zakończenie świętowania, 17 sierpnia wieczorem w dominikańskiej bazylice. Zaplanowany został po Mszy św. o 17.00, podczas której dominikanie będą polecali wstawiennictwu św. Jacka przyszłość misji Zakonu Kaznodziejskiego w Polsce, oraz po ostatniej nauce rekolekcyjnej, która tego dnia przebiegnie pod hasłem „Rozmawiać z obcym. Misja albo jak stawać się bliźnim”.

W pierwszym dniu Triduum Jackowego, 15 sierpnia, w kinie „Kijów” odbędzie się przedpremierowy pokaz filmu „Nowicjusz” w reżyserii o. Łukasza OP. „To opowieść o podejmowaniu bardzo ważnej życiowej decyzji przez Wojtkę i Julkę, którzy w tym samym czasie wstępują do zakonu dominikańskiego. Obaj mają po 28 lat, ukończyli studia wyższe i przez jakiś czas pracowali w swoich zawodach. Są zupełnie różni i w odmienny sposób zmierzają się z trudnościami, które niesie życie w zakonie. Poznamy ich tęsknoty, odkryjemy ich pragnienia i ambicje. Wspólnie z nimi pokonamy kolejne etapy pozostawiania starego świata oraz uczenia się i przyjmowania tego, co nieznanne i zaskakujące” – rekomendują dominikanie.

Dzień później w klasztorze przy ul. Stolarskiej 12 o. Marek Grubka OP opowie o tradycjach winiarskich Zakonu Kaznodziejskiego. Ojciec Grubka jest autorem książki „Winne smaki Wzgórza Jakubowego”, odnowicielem sandomierskiej winnicy św. Jakuba, założycielem winnicy przy dominikańskim klasztorze na Jamnej, doktorem teologii i enologiem.

Jubileusz 800. rocznicy przybycia pierwszych dominikanów do Polski rozpoczął się w bazylice Świętej Trójcy w Krakowie 19 lutego na zakończenie kapituły prowincjalnej z udziałem generała Zakonu Kaznodziejskiego o. Gerarda Timonera OP. Zakończy się w przyszłym roku, w 800. rocznicę konsekracji dominikańskiej świątyni w Krakowie. Za: KAI

WIELKI ODPUST W KALWARII ZEBRZYDOWSKIEJ

W niedzielę, 14 sierpnia w Sanktuarium Pasyjno-Maryjnym w Kalwarii Zebrzydowskiej rozpoczną się tygodniowe obchody wielkiego odpustu ku czci Wniebowzięcia NMP. W tym czasie tysiące pielgrzymów przybywa na modlitwę na Dróżki Kalwaryjskie oraz przed cudowny obraz Matki Bożej Kalwaryjskiej.

– Tegoroczne uroczystości będą miały szczególnie wymiar, gdyż 19 sierpnia minie 20 lat od ostatniej wizyty św. Jana Pawła II w sanktuarium i Jego modlitwy zawierzenia Maryi – zaznacza o. Tarsycjusz Bukowski OFM, rzecznik prasowy sanktuarium, wskazując, że jubileusz ten przypomina o potrzebie zaufania Bogu, jak uczyniła to Maryja.

– Dzięki łasce Bożej i poddaniu się świętej woli Ojca, Matka Bożego Syna została wzięta do nieba i jest naszą nauczycielką i Pośredniczką łask. Na Dróżkach

Kalwaryjskich możemy uczyć się, że Maryja prowadzi nas przez mękę Chrystusa do chwały Jego zmartwychwstania, gdzie również została wzięta z duszą i ciałem – podkreśla zakonnik.

Uroczystości rozpocznie Msza św. o godz. 15:00 i procesja Bolesci Maryi w niedzielę, 14 sierpnia. W Uroczystość Wniebowzięcia Matki Bożej Msze św. w bazylice będą celebrowane według porządku niedzielnego. Po każdej z nich będą poświęcane zioła i kwiaty.

– Czwartek jest tradycyjnie poświęcony modlitwie za misje i misjonarzy. Wieczorna Eucharystia będzie sprawowana na placu przed bazyliką. Podczas Eucharystii kazanie wygłosi o. dr Narcyz Kilmas OFM, postługujący w Ziemi Świętej – zapowiada o. Bukowski.



Kulminacja obchodów nastąpi w piątek, 19 sierpnia. O godz. 15:00 rozpoczną się nieszpory przy Domku Matki Bożej. Modlitwie będzie przewodniczył i homilię wygłosi o. Francesco Patton OFM, kustosz Ziemi Świętej. Następnie wyruszy tradycyjna procesja Pogrzebu Maryi, po jej zakończeniu będzie sprawowana Msza św. pod przewodnictwem abp. Marka Jędraszewskiego, metropolity krakowskiego. – Podczas procesji wierni wysłuchają rozważań opartych o fragmenty homilii św. Jana Pawła II, którą wygłosił 20 lat temu w sanktuarium – informuje rzecznik kalwaryjskiego sanktuarium.

W sobotę odbędzie się tradycyjny Dzień Młodych pod hasłem „Cały Twój”. Podczas wieczornego nabożeństwa o godz. 18:00 przy ołtarzu polowym, wzorem św. Jana Pawła II, młodzież dokona zawierzenia swojego życia Maryi. Następnie będzie sprawowana Eucharystia, której będzie przewodniczył bp Janusz Mastalski w koncelebrze bernardynów, którzy w tym roku przyjęli święcenia kapłańskie. Jest to dzień modlitwy o powołania kapłańskie i zakonne. Na godz. 20:00 zaplanowano przed bazyliką koncert Małej Armii Janosika.

Centralne obchody będą miały miejsce w niedzielę, 21 sierpnia. O 6:30 przy

kościół Grobu Matki Bożej będzie celebrowana Msza św., a po liturgii wyruszy procesja Wniebowzięcia Maryi do bazyliki. O 11:00 przy ołtarzu polowym bę-

dzie sprawowana suma pontyfikalna pod przewodnictwem abp. Marka Jędraszewskiego.

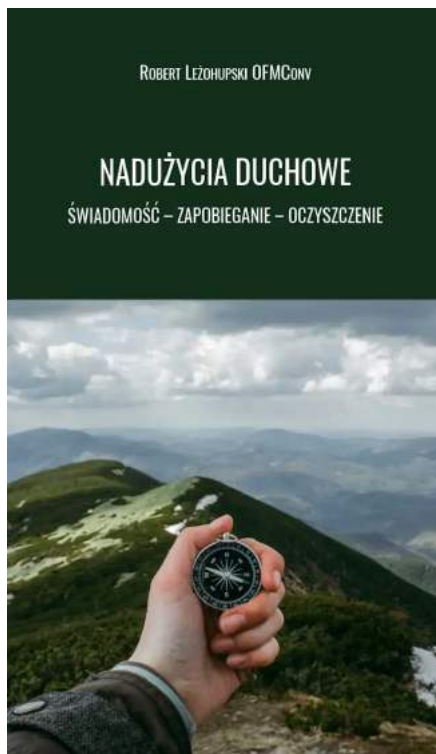
Wszelkie informacje są dostępne na stronie internetowej sanktuarium www.kalwaria.eu oraz w mediach społecznościowych sanktuarium. Za: KAI

Witryna Tygodnia

NADUŻYCIA DUCHOWE. ŚWIADOMOŚĆ - ZAPOBIEGANIE - OCZYSZCZENIE

Serdecznie polecamy nową pozycję autorstwa o. dr. Roberta Leżohupskiego OFMConv „Nadużycia duchowe. Świadomość – zapobieganie – oczyszczenie”, którą wydało Wydawnictwo Ojców Franciszkanów Niepokalanów.

Podjmując próbę zdefiniowania zjawiska nadużyć duchowych, można odnaleźć ich elementy kluczowe: przymus psychiczny, element zachowania przestępczego w przypadku nadużycia władzy, szkoda duchowa, systematyczny wzorzec zachowań przymusu i kontroli. Koniecznym jest wsłuchanie się w głos pokrzywdzonych oraz świadomość kontekstu potencjalnie patologicznego (analizie podlegają m.in. podmioty depozytu charyzmatu; struktura organizacji; przejrzystość procesów decyzyjnych; klimat relacyjny; procesy komunikacyjne). W celu uniknięcia błędnego, „skorumpowanego” użycia władzy nigdy nie wolno mieszać zakresu wewnętrznego z zakresem zewnętrznym.



Mamy do dyspozycji szereg istniejących narzędzi prawnych służących prewencji i niezbędnej koniecznej reakcji. Należy zawsze pamiętać o prawie każdej osoby do dobrego imienia, które nie może być szargane fałszywym oskarżeniem lub bezpodstawną insynuacją, tak jak nigdy nie wolno naruszać prawa żadnej osoby do ochrony własnej intymności.

Dr Robert Leżohupski OFMConv jest prawnikiem świeckim oraz kościelnym z Prowincji św. Maksymiliana Marii Kolbego w Gdańsku (Polska). Jest z nominacji papieskiej sędzią trybunału kościelnego Wikariatu Państwa Miasta Watykan; urzędnikiem Trybunału Penitencjarii Apostolskiej; wykłada prawo na Papieskim Uniwersytecie Urbaniana i na Papieskim Uniwersytecie Antonianum oraz pracuje w Prokuraturii Generalnej Zakonu Braci Mniejszych Konwentalnych (Franciszkanów).

Książka do kupienia na stronie: www.wydawnictwo.niepokalanow.pl
Za: www.franciszkanie.gdansk.pl

Odeszli do Pana

ŚP. O. KAZIMIERZ KOŚCINSKI OMI (1950 – 2022)

5 sierpnia nad ranem w klasztorze w Bodzanowie zmarł o. Kazimierz Kościński OMI. Miał 61 lat, w życiu zakonnym przeżył 40 lat, w Chrystusowym kapłaństwie – 34 lata.

Urodził się 22 lipca 1961 roku w Iławie. Pochodził z parafii pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Po egzaminie maturalnym, który złożył w 1980 roku, postanowił wstąpić do Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej. Nowicjat odbył na Świętym Krzyżu, gdzie złożył pierwsze śluby zakonne – 8 września 1981 roku. Następnie rozpoczął formację zakonno-kapłańską w Wyższym Seminarium Duchownym w Obrze. Tutaj złożył profesję wieczystą – 8 września 1985 roku.



Święcenia diakonatu otrzymał z rąk bp. Zdzisława Fortuniaka – 14 czerwca

1986 roku, a święceń prezbiteratu udzielił mu abp Jerzy Stroba – 20 czerwca 1988 roku.

Jeszcze jako diakon został skierowany do domu zakonnego we Wrocławiu, gdzie przez krótki czas uczył katechezy, następnie w tym samym charakterze został przeniesiony do Poznania. Po przyjęciu święceń prezbiteratu, rozpoczął przygotowania do wyjazdu na misję. Od 1989 roku posługiwał w Kamerunie. Do Polski powrócił w 2001 roku. W latach 2015-2020 należał do wspólnoty klasztoru w Lublińcu, od 2020 roku współtworzył komunitet oblacki w Bodzanowie. *Requiescat in Pace*

Za: www.oblaci.pl

ŻYCIE ZAKONNE

SERWIS INFORMACYJNY

KONFERENCJI WYŻSZYCH
PRZEŁOŻONYCH ZAKONÓW MĘSKICH W POLSCE